

# MIEDZYNARODOWE LABORATORIA

## atomowe

NOWY JORK (PAP). — Wielka Brytania łożyła „tytułem informacyjnym w komisji atomowej ONZ wniosek o założenie 6 międzynarodowych laboratoriów w tej dziedzinie.

Sir Charles Darwin, wnuk

słynnego ewolucjonisty, wyjaśnił plan brytyjski, który prze-

widuje założenie 2 laboratoriów w północnej Ameryce, 2 w za-

chodniej Europie, 1 w Związku Radzieckim i 1 na półkuli połu-

dniowej. Każde laboratorium posiadałoby personel złożony ze stu osób. Koszta utrzymania tych laboratoriów wynosiłyby rocznie 6 milionów dolarów.

Projekty w sprawie organizacji badań nad energią atomową złożyły również Australia, Stany Zjednoczone, Belgia, Kanada, Francja, treść tych projektów nie jest dotychczas znana.

### Echa Konferencji Moskiewskiej

## Pod znakiem optymizmu

Od września b. r. Niemcy będzie okupować tylko 350.000 żołnierzy.

Min. Marshall wierzy w porozumienie amerykańsko-radzieckie. Optymizm min. Bevina „Nie drażnić Polski” -- woła „Manchester Guardian”

MOSKWA (obsł. wł.). — Po 6-wodniowych obradach konferencja moskiewska zakończyła przedwczoraj swe prace. Jak już donosiliśmy następną sesję odbędzie się w Londynie w listopadzie br.

Spodziewane jest jednak jeszcze wcześniejsze spotkanie ministrów spraw zagranicznych na krótkiej konferencji w Nowym Jorku, podczas wrześniowej sesji ONZ.

Na ostatnim posiedzeniu wybrano komisję złożoną z przedstawicieli 4 mocarstw, której zadaniem będzie uzgodnienie sporządzenia punktów traktatu z Austrią.

Komisja ta będzie urzędowała w Wiedniu, do dnia 12 maja br.

Ministrowie spraw zagranicznych polecieli sojuszniczej Radzie Kontroli sporządzenie planu redukcji alianckich wojsk okupacyjnych w Niemczech. W myśl tego planu strefa radziecka okupowana będzie przez 200.000 żołnierzy, strefa amerykańska i brytyjska po 100.000 żołnierzy i strefa francuska 50 tys. żołnierzy.

Min. Bevin zaproponował, aby strefy amerykańska i brytyjska okupowane były przez 145.000 żołnierzy. W wyniku dyskusji wyznaczono sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie jako ostateczny termin do przeprowadzenia redukcji wojsk okupacyjnych w Niemczech — dzień 1 września br.

Delegacja amerykańska z Marshalllem na czele udała się wczoraj samolotem do Berlina, skąd po 2-godzinym postoju uda się w dalszą drogę do Wazyngtonu, gdzie Marshall po przyjeździe wygłosi przez radio przemówienie na temat wyników konferencji moskiewskiej.

Ministrowie Wielkiej Brytanii i Francji wyjechali z Moskwy wczoraj po południu peronem.

### Zbliżenie

#### radziecko-amerykańskie musi nastąpić

WASZYNGTON (obsł. wł.). — Tak donoszą z Waszyngtonu — tamtejsze koła polityczne i dyplomatyczne wykazują większy optymizm, niż prasa, odnośnie wyników konferencji moskiewskiej. Obecnie oczekują na sprawozdanie Marshalla, które wyjaśni wiele wątpliwości i opublikuje szczegóły rozmów

przeprowadzonych z generalisimusem Stalinem, co rzuci światło na obecną fazę stosunków amerykańsko-radzieckich. Wielu obserwatorów politycznych twierdzi jednak, że nie należy się za wiele spodziewać po tej konferencji wzięwszy pod uwagę zasady amerykańskiej polityki zagranicznej, które ilustruje plan Trumana o pomocy

dla Grecji i Turcji, uważają oni jednak, że do czasu następnej sesji ministrów spraw zagranicznych nastąpi zbliżenie amerykańsko-radzieckie, które pozwoli rozwiązać wszystkie sporne punkty. Układ stosunków amerykańsko-radzieckich — zdaniem tych obserwatorów — zależy wyłącznie od rozwiązania problemu Niemiec.

### Po co drażnić Polskę

LONDYN (PAP). „Manchester Guardian” zamieszcza korespondencję z Moskwy Aleksandra Wertha, który podkreśla, że w ostatnim czasie panowała na konferencji moskiewskiej atmosfera optymistyczna. Nikt nie mógł się spodziewać — pisze Werth — załatwienia problemu niemieckiego w terminie krótszym niż 2 lata. Na obecnej konferencji oczyszczono w znacznym stopniu teren dla przyszłych rokowań. Delegaci radzieccy spodziewają się, że na następnej

konferencji mocarstwa anglosaskie będą miały bardziej lojalny pogląd na radzieckie postulaty reparacyjne i zrozumieją, że drażnienie Polski propozycjami, kwestionującymi granice polsko-niemieckie, jest nierozsądne. Moskiewski korespondent „Times” Mac Donald, podkreśla, że 4 ministrowie nie wzięli zbyt wielkich nadziei z konferencją moskiewską. Jasnym było, że nikt nie był przygotowany do czynienia poważniejszych ustępstw aby osiągnąć szyb-

kie porozumienie. Ministrowie zadowolili się stwierdzeniem swych stanowisk i przeciwstawieniem swych postulatów. Na konferencji padły niejednokrotnie ostre słowa, lecz byłoby wielkim błędem, gdyby ktoś przypuszczał, że konferencja moskiewska zakończyła się w atmosferze napięcia oraz, że obecne różnice zdań są ostateczne. Wszyscy czterej ministrowie wierzą prawdopodobnie, że nastąpi zbliżenie poglądów na następnych konferencjach lub w toku rokowań dyplomatycznych.

## Moskwa wzmocniła jedność mocarstw mówi Bevin

LONDYN. (Obsł. wł.). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin udzielił wywiadu dziennikarzom po powrocie do kraju. Powie dział on, że jedność 4 mocarstw jest teraz silniejsza jak dawniej, choćby już ze względu na szczerze poglądów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wymianę poglądów, dojdziemy

do przekonania, że konferencja ta przyczyniła się pozytywnie do budowy pokoju. Bevin oświadczył, że woli on dłużej pracować nad doprowadzeniem do dobrego pokoju, aniżeli popelniać błędy przez pośpiech i stworzyć jakiś pokój fałszywy. Większy postęp znamionują już do kładne poglądy 4 rządów, z których każdy miał odmienne zapatrywanie na zagadnienie funkcjonowania demokracji.

W sprawie odszkodowań — Wielka Brytania uprawniona jest do otrzymania swrotu pieniędzy, jakie wydała na utrzymanie Niemiec, rząd brytyjski nie mógłby się jednak zgodzić na zaciąganie przez Niemców pożyczek, jak to miało miejsce po pierwszej wojnie światowej i które to pożyczki były podstawą zbrodniczej działalności Hitlera.

Min. Bevin wyraził przekonanie, że odnośnie do wszystkich spornych punktów, dotyczących Niemiec, jak poziom przemysłu w Niemczech i innych, jakie wykonała konferencja, biorąc pod uwagę sposób podejścia do tych spraw wszystkich 4 mocarstw — porozumienie zostanie osiągnięte na następnej sesji. Projekt paktu 4 mocarstw, przedłożony przez Stany Zjednoczone nie napawa go także rozpaczą, gdyż jest przekonany, że gdyby po zakończeniu pierwszej wojny światowej Stany Zjednoczone przyjęły na siebie taką odpowiedzialność, jak obecnie, na pewno nie byłoby drugiej wojny.

Min. Marshall w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, że nie uważa, aby konferencja moskiewska była fiaskiem.

Nikt nie przypuszczał, i nie oczekiwał, aby sprawy Niemiec zostały całkowicie załatwione na pierwszej konferencji, ale można było przypuszczać, że sprawa traktatu z Austrią będzie już obecnie zakończona. Konferencja nie była fiaskiem już choćby z tego powodu, że wyjaśniła różnice poglądów i stanowiska zajmowane przez każde z poszczególnych mocarstw. Wyraził nadzieję, że czas, jaki dzieł nam od przyszłej konferencji, (Dalszy ciąg na str. 8-iej)

### Co dzień niesie?

## Bilans pierwszej strony

Konferencja w Moskwie jest zakończona. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że zakończyła się ona zupełnym fiaskiem, nie załatwiliśmy definitywnie ani traktatu z Niemcami ani z Austrią. Kiedy jednak pewna część pracy anglosaskiej odnosi się do niej z pesymizmem, nie brak głosów optymistycznych nawet w Anglii — Stanach Zjednoczonych. Dlaczego?

Sprawy pokoju znacznie trudniejsze są od spraw wojny. W czasie wojny nauczyliśmy się być niecierpliwymi. Przeciągające się działania wojenne, bezmiar ofiar, jakie przynosił każdy rok wojny, do prowadziły w rezultacie do zniescierpliwienia lub nawet zapelnego spisku i obojętności. Te też święte zwycięstwa, obchodzone w innych krajach wśród poważniejszej radości, u nas przeminały jakby bez echa. Wojna była dla ogromnej większości naszego narodu czekaniem. Czekanie jest zabójcze dla mniej odpornych nerwów. Dlatego dzisiaj tak trudno jest nam czekać choć tylko czekanie i cierpliwość może przychylić do naszych drzwi owoce zwycięstwa.

Musimy sobie w pełni uświadomić fakt, że konferencja moskiewska dla rozważnego obserwatora jest jedynie etapem w budowie wielkiego pokoju. Jeśli chcemy wybudować wiel-

ki gmach na miejscu, gdzie do tykozas piętrzą się gruzy, musimy najpierw te gruzy usunąć, a dopiero potem przystąpić do kopania fundamentów i wznieszenia murów. Gruzami są wszystkie nieporozumienia i uprzedzenia — konieczny etap wojny.

Jesteśmy mimo wszystko narodem, umiającym myśleć na krótką metę, narodem krótkodystansowym. Porywczymy do swady, spalamy nasz pierwotny entuzjazm w ogniu słomianego zapalu. Żyjemy od niedzieli do niedzieli, a nie od powszedniego dnia pracy do drugiego takiego samego, bezbarwnego dnia. Rozczarowanie obecnymi wynikami konferencji nie może zniechęcić do dzieła pokoju. A przecież nie potrzeba zbyt wielkiej wnikliwości, aby podsumować nie tylko bilans spraw niezakończonych ale także sporządzić dodatni bilans osiągnięć konferencji moskiewskiej. Przed jej rozpoczęciem politycy świata błędnie pojmali, atmosfera była ciężka i duszna. W Moskwie wyłożono karty na stół, usunęto właśnie gruzy i nie potrzeba będzie wiele czasu, by zgodnie ocenić pozytywne wyniki zjazdu moskiewskiego.

Zwłoka w życiu politycznym nie jest zjawiskiem ujemnym. Pochopne decyzje w sprawie tak ważnej jaką jest pokój

świata, mogłyby tylko przynieść szkodę. Pokój nie może być demkiem weekendowym, przeznaczonym na jeden sezon. Pokój musi być obliczony na pokolenia.

Byliśmy świadkami beznych taktycznych posunięć. Jednym z takich posunięć było słynne wystąpienie min. Marshalla, które zelektryzowało bez mała cały świat. Dlaczego zelektryzowało? Nie tylko polityk, ale każdy człowiek udaje sobie sprawę z niedwzwalności po stanowień układu zawartego w Poczdamie i Jałcie. Rzeczy zwyczajne, rzeczy słuszne, nie elektryzują opinii. Konferencja w Moskwie jeszcze raz dowiodła słuszności Poczdamu i Jałty. Układ poczdamski i jałtański są obecnie lepszymi obrońcami słusznej sprawy pokoju, niż wielu dzisiejszych polityków.

W świetle tych wszystkich rozważań stwierdzić musimy: zagadnieniem dnia musi być dzisiaj dla nas spokój i praca. Pokój nie może być nam dany, ale musi powstać wysiłkiem naszych głów i ramion. Wojny ogarniają w dwudziestym wieku całe narody i całe narody budują pokój. Pokój nasz nie będzie pokojem dyplomatów, ale pokojem totalnym. Dajmy mu czas na narodziny.

Międzynarodowe Targi

Poznań nie czekał. Miasto, które uległo wielkim zniszczeniom w czasie wojny, którego starodawna dzielnica leżała w gruzach — szybko zabiła się na wojenne.

Jakże radosny jest przemarsz przez ulice Poznania, ki piące życiem i pracą wzdłuż szpalerów ruszających, na których murarze występują rytm poznański.

To miasto jeszcze w gruzach w roku ubiegłym, na terenach całkowicie zniszczonych, potrafiło wyznaczyć Jesienne Targi Poznańskie. Tradycja Pewuki tyje przecież w tym mieście o dynamizm wielkim, gdzie ludzie nie boją się pracy.

Gdy w roku bieżącym ustalono termin otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich na dzień 27 kwietnia — wielu niedowiarków mówiło: — Ależ to niemożliwe. Za krótki termin!

Ci ludzie nie znali Poznania ków. Nie znali szacunku tych ludzi ich uporu w pracy. Zdążyli!

Dokonano dzieła wielkiego. Targi Poznańskie są największą imprezą międzynarodową tego rodzaju w czasie powojennym. Hość państw obcych, które zgłosiły swój udział przez wyższą znaczenie targi praskie, litońskie czy brukselskie.

Poznań przygotowuje się godnie na przyjazd delegacji zagranicznych i wywołać z całego kraju. Wierzymy, że w sprawie organizacji przyjmowania dziesiątek tysięcy przyjeźdźców — nie będzie żadnego uchybienia. Bo to jest Poznań — miasto dobrej organizacji, miasto poczucia rzeczywistości, miasto szacunku dla pracy realnej, niewidzącej frazesu i słów bez pokrycia.

Rozwija się coraz bardziej nasz handel zagraniczny. W Gdańsku spotykamy się z naszymi partnerami zamorskimi, ale już i w Poznaniu nawiąże się wiele nowych niel łączących naszą gospodarkę ze światem.

Stając się państwem pracmy słowo-merskie musimy eksportować, musimy handlować ze światem całym. Dlatego też imprezy takie jak Międzynarodowe Targi Poznańskie, świadczące, że żadna gospodarka czy lina kurtyna totalna nie dzieli nas od reszty świata — mają nasoczenie kapitałne dla naszego kraju, gdyż otwierają perspektywy nowych kontaktów ze światem szerokim.

Nie ma Polaka, który by się zgodził na rewizję granic

PARYŻ. (Obsł. wł.) — W przededniu wyjazdu do Stanów Zjednoczonych b. minister handlu USA Henry Wallace udzielił wywiadu paryskiemu korespondentowi P. A. P-u.

Na pierwsze pytanie, które brzmiało:

— Czy sądzi pan, że propozycje min. Marshalla w Moskwie w sprawie rewizji granic zachodnich Polski mogą przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie?

— Nie, nie sądzę — brzmiała odpowiedź Wallace'a.

Na dalsze pytania korespondenta H. Wallace odpowiedział, że nie ma w Stanach Zjednoczonych Polaka, który by nie był zaniepokojony rewizjonistycznymi dążeniami Marshalla.

W dalszym ciągu wywiadu H. Wallace oświadczył, że walczy on o pomoc dla zniszczonych krajów Europy. Stoł on na stanowisku, że udzielenie jej zacieśniłoby współpracę między wieli krajami, a także przyczyniłoby się do szybszej ich odbudowy. Rozdziałem takiej pomocy zajęłaby się specjalna międzyna-

rodowa organizacja.

Na zapytanie korespondenta jak ocenia dzieło odbudowy Polski, Wallace odpowiedział, że sprawą tą interesował się w czasie ostatniego pobytu w Londynie i uważa, że Polska może się poszczycić dotychczasowymi osiągnięciami szczególnie w dziedzinie zwiększenia produkcji oraz sprawiedliwego podziału dóbr.

Na zakończenie wywiadu H. Wallace przesłał polskim czytelnikom wyrazy przyjaźni.

„Wici“ w przededniu zjazdu

W dniu 26 — 27 bm. rozpoczyna w Warszawie obrady Walny Statutowy Zjazd „Wici“. Głównym tematem obrad będą zagadnienia ideologiczne i wybór nowego zarządu. Zjazd został zwołany przez zarząd dotychczasowy pod naciskiem organizacji terenowych i komitetu demokratyzacji „Wici“.

Zarząd „Wici“, który ustąpił na tym zjeździe składa się z przeważającoj większości z aktywistów i członków władz naczelnych PSL pod przewodnictwem „prezesa“ Duszy. Działalność tego zarządu wywołała rozdziewik między nim a licznymi działaczami i organizacjami terenowymi „Wici“.

Doszło w końcu do tego, że wielu wybitnych działaczy „Wiciowych“ ze Stefanem, Ignarem, Galajem i Gradem na czele wystąpiło z zarządu i działacze z grup terenowych powołało do życia komitet demokratyzacji „Wici“ obejmujący swą działalnością cały kraj.

Pozostający nadal w zarządzie PSL-owcy operowali argumentami zachowania politycznej neutralności „Wici“. Jak wykazała jednak praktyka życiowa „neutralność“ ta polegała na popieraniu na terenie „Wici“ tych elementów, które ustosunkowały się do zdecydowanie wrogo do obywatela demokratycznego w Polsce. Zarząd „Wici“ sabotował nawet zaczątki współpracy z organizacjami młodzieży demokratycznej, ale poszczególne działacze PSL-owcy w „Wiciach“ nie cofali się przed współpracą z podziemiem. Na zjeździe „Wici“ w Wierchosłowicach zwolennik Duszy Matus gorąco popierał tych „Wiciarzy“, którzy w wypowiedziach swych nie wiele odbiegali od poglądów swoich kolegów korzystając o-

becnie z dobrodziejstw amnestii.

W początkowym okresie sukcesów rozłamowych p. Mikołajczyk jego „podopieczni“ wedle własnego określenia w „Wiciach“ byli nastrojeni bardzo bojowo. Na zakończenie poprzedniego zjazdu przewodniczący p. Jagła zapowiadał: „czas i hasło do natarcia wydadzą nasze władze organizacyjne“.

Przewidywania te zawiodły. Kryzys w PSL i klęska wyborcza tego stronnictwa przyspieszyły proces odcięcia się ogółu członków „Wici“ od PSL-owskiego zarządu. Odbyte już zjazdy wojewódzkie wykazały słabość opozycji PSL-wców w „Wiciach“. Kompletą klęskę ponieśli oni w kieleckim, na Śląsku i w Łodzi, gdzie mimo żarliwych wystąpień p. Duszy i wezwanych na pomoc p. Bańczyka i Bałcerzaka. Ob. Ignar przekonał decydującą większość zebranych o szkodliwości działania PSL-owskiego zarządu i jego linii politycznej. Zagrożeń w swych pozycjach PSL-owcy przywódcy „Wici“ zrezygnowali już ostatecznie z natarcia i deklarują porozumienie. W ostatnim numerze „Wici“ p. Dusza gotów jest na porozumienie, reklamując szeroko swoją rzekomą opanację wobec Mikołajczyka. Jednocześnie nie dadzą się ukryć jego próby ratowania za wszelką cenę wpływów własnie mikołajczykowskiach PSL w „Wiciach“. Owe słowne deklaracje są niczym innym, tylko manewrem taktycznym wynikającym z poczucia własnej słabości.

P. Dusza, który pisał w swoim czasie, że „porównywanie mojej pracy w „Wiciach“ z pracą prezesa PSL w Polsce jest dla mnie zaszczytem i niespodziewanym awansem“ będzie miał sposobność do dalszych studiów porównawczych nad sytuacją dwóch sbankrutowanych przesyłów.

Zegnął poprzedni zjazd „Wici“

W KRAJU

PREMIER CYRANKIEWICZ przyjął na audiencji bawiącego w Polsce naczelnego dyrektora UNRRA gen. Rooks.

WICEPREMIER ANTONI KORZYCKI przyjął na audiencji ambasadora Jugosławii dra Rada Prilicewica.

NACZELNY DYREKTOR UNRRA gen. Rooks złożył wizyty ministrowi przemysłu i handlu Mincowi oraz podsekretarzowi stanu dla handlu zagranicznego Grosfeldowi, ministrowi Agrowacji Lechowiczowi, oraz ministrowi Zdrowia dr. Michejdzio, ministrowi spraw zagranicznych Modzelewskiemu, wiceministrowi administracji Publicznej Wolckiemu oraz prezesowi CUP min. Bobrowskiemu. Gen. Rooks interesował się szczególnie w jaki sposób użytkowane są wpływy osiągnięte ze sprzedaży towarów UNRRA na pokrycie inwestycji w dziedzinie oświaty, zdrowia i opieki publicznej.

REPORTAŻ DŹWIĘKOWY z akcji ujawniania się nagła ekipa szwedzkiego radia w komisji amnestyjnej przy Woj. Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie.

8 OSOBOWA DELEGACJA RADZIM CAKA wyleciała z lotniska moskiewskiego na Targi Poznańskie. Na czele delegacji stoł wiceminister przemysłu leńskiego Szaminnikow.

Po konferencji w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1-ej) wpłynę na pewno na zmniejszenie tych różnic. W Berlinie min. Marshall po rozmowie z amerykańskim

dowódcą wojsk okupacyjnych Clay'em udał się samolotem w dalszą podróż do Stanów Zjednoczonych.

Dokonaliśmy więcej niż można było przypuszczać sądzi Marshall

MOSKWA (AP) Minister Marshall wraz z głównymi swymi współpracownikami opuścił samolotem Moskwę wczoraj o godz. 9-ej rano czasu miejscowego. Na lotnisku zagnał go min. Wyszyński. Przed odlotem min. Marshall wygłosił krótkie przemówienie do mikrofonu, wyrażając żal, że konferencja nie osiągnęła lepszych wyników. „Jest to całkiem naturalne — powiedział

Marshall, że chcąc osiągnąć ostateczną zgodę w szeregu ważnych spraw — napotkano na wielkie trudności. Jeżeli spojrzymy jednakże wstecz na prace konferencji, zdamy sobie sprawę, że dokonała ona więcej, niż można się było spodziewać na początku“. Wyraził on wdzięczność za okazaną mu w ZSRR gościnność.

Optymizm Marshalla

LONDYN, (PAP). Korespondenci Amerykańscy donoszą za pośrednictwem rozgłośni moskiewskiej, że minister Marshall na konferencji prasowej w Moskwie w czwartek wieczorem zapytany o perspektywy osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim, oświadczył: „sądzę, że istnieje duże szanse na osiągnięcie porozumienia w

niedługim czasie, chociaż obecnie zwleka, może wydać się przykra“. Minister Marshall dodał, że po rozczarowaniach ostatnich tygodni, Konferencja kończy się w nastroju pełnym nadziei na przyszłość, gdy wielka czwórka spotka się ponownie w Nowym Jorku we wrześniu — w Londynie w listopadzie b. r.

Nasze problemy gospodarcze

O podniesienie dobrobytu wsi

Na konferencji prasowej, jaka się odbyła ostatnio w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych min. Dąb-Kościół poruszył szereg najbardziej istotnych problemów naszego rolnictwa.

Polska gospodarka rolna przed rokiem 1939 odznaczała się prymitywizmem, który wyrażał się stosowaniem słabej sily pociągowej, zamiast motorowej, oraz aparatu produkcji rolnej na zbożu i ziemniakach, które eksportowaliśmy, wprowadzając zamiast nich owoce i len.

Obecnie, aby podnieść dobrobyt na wsi trzeba podnieść dochodowość naszych gospodarstw wiejskich. Podczas gdy za granicą gospodarstwo 5 ha da wało pokazać dochody, a nas nawet gospodarstwa 15 ha były ledwo samowystarczalne.

Aby podnieść rentowność produkcji rolnej, ministerstwo stara się skłonić rolników do specjalnych upraw, jak rośliny oleiste, baraki cukrowe, tytoń, sadownictwo, warzywnictwo, które to uprawy są kółkrolnie, a nawet kilkanaściekrotnie rentowniejsze od uprawy żyta.

Natomiast wejski państwowe, będąc nastawione głównie na uprawę zbóż i ziemniaków.

W miarę rozwoju produkcji krajowej i importu zagranicznego rozwijać się będą stacje maszyn rolniczych.

Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe będzie obowiązkowe i przyczyni się do

podniesienia poziomu oświaty rolnej na wsi.

Akcja pomocy dla słabej zagospodarowanych rolników, którzy otrzymali ziemię z parcelacji będzie prowadzona z funduszu 50 miliardowego, uzyskanego z należności za nadział ziemi.

Nadaje się tytuły własności, a większość geometrów jest w tej chwili zatrudniona na Ziemiach Odzyskanych.

Z kolei dyr. depart. produkcji rolnej przedstawił straty rolnictwa, wynikłe na skutek ciężkiej zimy i powodzi.

Straty w tymże okresie wynoszą 18 proc., pszenicy 25 proc., w przechowywanych ziemniakach 35 proc. Powódź zniszczyła 45 tys. ha uprawnej ziemi. Mimo to notujemy postęp w zagospodarowaniu kraju. W roku 1945 obywatel zbóż chlebowych wynosił 3.967 tys. ha, w roku 1946 4.700.000 ha w 1947 4.200.000 ha.

Wniosek o kasację wyroku na Bagińskiego WARSZAWA (PAP) Obrónczy Kazimierza Bagińskiego, Tadeusza Węgrzyniaka, Wiktora Bazylewskiego i Tadeusza Wyrzykowskiego zamierzają wnieść na prośbę swych klientów skargę o kasację wyroku, wydanego w dniu 17 bm. przez Sąd Rejonowy.

Cięcia

Sztandaromania i „gwoździe sezonu“

Felietonista „Robotnika“ przeprowadził obliczenia w dziedzinie „planowania“ nowych sztandarów.

„Preliminuję na ten rok — pisze on — produkcję jakichś 1500 sztandarów. Określiłmy, obrośliśmy w plórka i pierwszy rok Planu Odudowy Gospodarczej poświęcimy odbudowie sztandarów.“

Jednakże oprócz kosztownych materiałów, koniecznych dla seryjnej produkcji sztandarów — potrzeba jeszcze innego materiału — gwoździ, luksusowego papieru (koniecznie czerpanego, aby drukować zaproszenia na wyzeczpujące roczystości) — i szasu.

Na jeden sztandar przypada 200 co najmniej zaproszeń na ultraluksusowym papierze. Na 1500 sztandarów — 300.000 zaproszeń. (Miejsca wydał

kilka pięknych albumów historycznych czy malarskich).

Felietonista „Robotnika“ stwierdza dalej, że ostatnio w dziedzinie „sztandaromanii“ narzysowała się wyraźna tendencja zwiększenia formatu (Niczym „Odra“). Przemysł papierniczy musi więc wzmożnić tempo swej produkcji lub też trzeba ograniczyć formaty „niepotrzebnych“ nikomu gazet.

Zaproszeni muszą wbić gwoździe. Są to niby „gwoździe sezonu“, ale dla wielu z tych, którzy mają mniejsze dochody są to „gwoździe do trumny“ budżetu domowego. (Czy nie lepiej wbić już sobie... nawzajem szpilki?).

Odsłonięto i oblicze gwoździami co najmniej 50.000.000 złotych. Suma ta wydana na TUR czy RTPD — dalaby o wiele lepsze wyniki. Autor jednak nie przewi-

dział jednego — a może wiadnie TUR i RTPD przeznaczony byłoby te sumy na... ufundowanie własnych nowych sztandarów.

Zart jednak na bok. Sztandarowanie przybiera już w nas formy wręcz rastraszające. Są działacze polityczni otrzymujący miesięcznie po 30 i więcej zaproszeń na odsłonięcia nowych sztandarów.

Rzucane zostało hasło — oszczędności. Nasze obecne dochody pozwalają nam zaledwie na fundowanie skromnych proporczyków.

Wielkie i kosztowne sztandary — są jeszcze dzisiaj niestety kwiatkiem przy kołuch, zwieszona, że i ciepły kołuch należy dziś do rzadkości. Zamiast „sztandarystacji“ kraju — wprowadzajmy raczej racjonalną sztandarystację w naszym przemysle.

K. GROT.

# Postaramy się, by w Polsce każdy jadł biały chleb

(Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego“)

Jak już donosiliśmy, do stacji Kąty przybyła grupa repatriantów polskich z Francji, licząca 650 osób. Większość repatriantów, zorganizowana w 7-miu spółdzielniach rolniczo-osadniczych osiedli się w majątkach w okolicy Kątów (powiat wrocł.).

Praca takiej spółdzielni rolniczo-osadniczej polega na tym, że objęta przez spółdzielnię ziemia oraz żywy i martwy inwentarz początkowo stanowi dobro wspólne. I dopiero wówczas, kiedy „dominiam“ zostanie zagospodarowane kiedy zakupi się odpowiednią ilość bydła i maszyn rolniczych, następuje parcelacja ziemi i majątek zamienia się w wieś. System ten ułatwia w znacznym stopniu zagospodarowanie wielkich obszarów ziemi oraz dowodzi, że o wiele łatwiej jest działać coś pracując społecznie niż pojedynczo.

Wiadomość o przyjeździe transportu repatriantów wywołała w okolicy duże poruszenie. — Zjechały ciężarowe auta, na ulicach miasteczka zaroilo się od ludzi. W magazynie żywnościowym naszykowano wiele porcji chleba, konserw, mąka i cukierków dla dzieci.

## Kąty okupowane przez Francuzów

Już od wczesnego ranka pojawiły się w miasteczku grupki repatriantów z Francji zwanych tu „Francuzami“, którzy przybyli na Dolny Śląsk już pół roku temu. „Francuzi“ zagospodarowali się w majątku „Książenice“, gdzie czują się nieźle — sieją, orzą i mają tylko jedno zmartwienie — kiedy wreszcie dostaną traktory?! Dzieci ich, nawet te 5-cio i 6-cio letnie brzdące paplają zupełnie dobrze po polsku i zapominają o tym, że nazywano je kiedyś Jean czy George. Dzisiaj gospodarze „Książenice“ zrobili sobie święto, przybyli gromadnie do Kątów, by powitać rodaków, którym znużdziła się już praca na obcej ziemi.

## Będzie się pracowało na swoim

O godz. 12 wjeżdża na dworzec pociąg, wiozący repatriantów. Oczekiwaliśmy ludzi brudnych, zmęczonych i niewesołych — tymczasem spotyka nas miłe rozczarowanie. Z otwartych wagonów umajonych zielenią i udekorowanych flagami wychylają się ku nam twarze pogodne; spoglądają na nas oczy bystre i pogodne. I od razu wiemy, że nasi rodacy z Francji to ludzie silni i sympatyczni. „Zmęczeni jesteście“ — pytamy „pewno, że zmęczeni, jechaliśmy 8 dni“.

„Skąd jedziecie?“ Spod Paryża. — A jak się wam powodziło we Francji?

„Dobrze, odpowiada roześmiana, rezolutna „Francuzeczka“, jedzenia było dużo, ale pracy jeszcze więcej — dodaje po chwili.

Na nasze pytania, co was skłoniło do powrotu do kraju, odpowiadają wszyscy jednakowo — 16, 18,

do Polski.

Powoli pociąg opróżnia się — dzieci, matki i mężczyźni w czarnych francuskich beretach zbierają się na zielonej łące w pobliżu peronu. Orkiestra gra — Jeszcze Polska nie zginie. — Nisko pochy-

Po uroczystym powitaniu repatriantów przez miejscowe władze przemawia jeden z „Francuzów“. Mówi prosto i serdecznie — „Przybyliśmy do Ciebie Polsko, żeby pracować. Pracowaliśmy dobrze dla Belgów i Francuzów — potrafimy jeszcze lepiej pracować dla siebie samych. Postaramy się o to, by nie tylko Francuzi, ale i Polacy mieli na codzień biały chleb“.

## „Motoryzacja“ kwitnie

Ale nie czas na słowa — na dwa rzec zajeżdżają ciężarowe auta, które jeszcze dziś odwiożą repatriantów do poszczególnych majątków. Następuje wyładowywanie bagaży. I co się okazuje — „Francuzi“ stanowią grupę „zmotoryzowaną“ — przywieźli ze sobą dwa wagony rowerów.

Autka załadowane odjeżdżają...

A teraz chcielibyśmy powiedzieć jeszcze kilka słów o jutrze. O tym pierwszym obudzeniu się na „nowym mieszkaniu“, które trzeba będzie dopiero doprowadzić do porządku. Po pierwszym wzruszeniu nadejdą dni szare i ciężkie, może trudno się będzie „Francuzom“ przyzwyczaić do nowych, odmiennych warunków życia, ale wierzymy, że dotrzymają danej obietnicy i będą pracowali usilnie, by dostarczyć Polsce dużo białego chleba.

EWA WACOWSKA.



Standary z Francji przyjechały by pokłonić się polskiej ziemi

20 lat pracowali na obcej ziemi, dla obcych, teraz chcieliby pracować na swoim dla swoich. — W tych słowach kryje się wieloletnie cierpienie człowieka pozabawionego Ojczyzny, wyrobnika na cudzej ziemi.

Chcemy pracować na swoim — powtarzają „Francuzi“ i może dlatego nie opowiadają nam teraz o ciężkiej podróży, o zmęczeniu i spoglądają na małą stacyjkę Kąty oczyma, w których maluje się rozrzwienie i optymizm.

Jedna z kobiet wychyla się z wagonu i pyta: „łatwo tu o pracę, bo ja nie chcę już dalej jechać, chcę pracować na Dolnym Śląsku“.

## Najmłodszy repatriant

W pociągu stojącym na stacji przeważają dzieci rozbiegane, ciekawe i wszędobylskie. Kręcą się po peronie, wkrzykują swoje — oui — i cieszą się, że są już na miejscu. W wagonie sanitarnym poplakuje sobie najmłodszy „Francuz“ 4-ro miesięczny bobas, który urodził się we Francji, tak, jak nie wie o tym, że przyjechał dziś

lają się polskie sztandary, przywiezione z Francji, repatrianci ocierają łzy. „Marsylianka jest ładna — oui — mówi jeden z „Francuzów“ — i Francja jest ładna — oui — ale najlepiej u siebie.



Z Francji przyjechała wielka ilość dzieci...



Pierwszą lekturą reemigrantów jest „Słowo Polskie“

## Punkt obserwacyjny

# „Cud nad Odrą“

## czy letarg?

Mieszkańcy naszego miasta dzielą się na skrajnych pesymistów i skrajnych optymistów. Pierwsi widzą tylko gruzy, drudzy widzą tylko odbudowane obiekty. Jedni mówią o prawdziwym „Cudzie nad Odrą“, który tu przeżywamy — inni twierdzą, że jesteśmy pogrążeni w letargu, że zapadliśmy w głęboki sen zimowy, z którego jeszcze nie obudziliśmy nas do czynu wiosna.

Jedni i drudzy mają rację. W wielu dziedzinach rzeczywiście przeżywamy okres jakiegoś nowego, permanentnego „Cudu nad Odrą“ — a w innych wydaje się nam, że jeszcze nie „odtajaliśmy“ po ostrej zimie i nie możemy powrócić do pełnej równowagi sił.

Wiele osób cierpi też na „chorobę ruin“ i panicznie boi się, zwłaszcza o zmrok, ulicę w której strasznie puste oczodoły kamienic, a w powietrzu unosi się woń szlamowiska.

Mnóstwo Wrocławian prowadzi też w tym największym terytorialnie w Polsce mieście — życie szaleńckie. Ci znowu chorują na „chorobę przetrzeni“. Obawiają się wielokilometrowych podróży dla zakupu znaczka pocztowe-

go czy załatwienia jakiejś drobnej sprawy — i dlatego pozostają w domu.

Lecz jedną z najgroźniejszych chorób naszego miasta jest „choroba woli“, która opanowała wielu jego mieszkańców. Bakcyte tej choroby rozsiewane są przez ruiny. Wydaje nam się, że znaleźliśmy się nagle wśród bezkresnej kamiennej pustyni i że nie ma takiej siły ludzkiej, która by rozbiła te wszystkie ściany skalne i piramidy ceglane, by oczyściła grunt pod miasto przyszłe. Bakcyte tej choroby unoszą się z budynku przy rogu ulic Pokutniczej i Ofiar (nomen - omen), gdzie siedzi bardzo wielu ludzi dobrej woli, którzy nadaremnie oczekują na jakiejś kre dyty pozwalającej im na odbudowę czegoś więcej ponad własną siedzibę.

Nie znamy jeszcze zupełnie perspektyw urbanistycznych naszego miasta, choć plany rozbudowy posiada Rzeszów, Jasto czy Poznań, który stanie się miastem 800.000.

Jakaś nieszczęsną mucha tse-tse

roznosi po mieście zarazki „śpiączki wrocławskiej“. Widok remontowanego sklepu czy budowanego kiosku uważany jest za niezwykle Fata Morgana na naszej pustyni.

Musielimy to wreszcie raz wypowiedzieć. Bo jednak atmosfera Wrocławia nie posiada tego rzeźwiącego wiatru od morza, który sprawia, że w Gdańsku czy Szczecinie życie posiada zupełnie inne tempo.

Tu trzeba się przezwyciężyć. Trzeba nabrać wielkiej ochoty do życia.

Poznań z „prywatnej inicjatywy“ — rzucił dotychczas 2 miliardy na odbudowę miasta, które dziś tętni życiem, a jutro będzie na swych targach podejmować gości z całego świata.

Naszą wystawę przełożono do roku 1948.

Szczecin otrzymał 1.200.000.000 złotych na inwestycje i szpalty „Kuriera Szczecińskiego“ przeładowane są opisami gmachów, które się remontują, inwestycji portowych i nowych urządzeń fabrycznych.

We Wrocławiu „prywatna inicjatywa“ śpi. Bo utarło się mniemanie, że tylko knajpa może dać dochód i w pół roku zamortyzować wkłady. Żyjemy tu jeszcze po zastościach niezdrowego okresu spekulacji czasów wojennych, kiedy ryzyko handlu było wielkie i wszelki kapitał obrotowy musiał

przynosić wysokie zyski, by pokryć „ubezpieczenia“ od ryzyka. Dziś nie trzeba tego „ubezpieczenia“.

A jednak prywatna inicjatywa, do której zwracał się min. Bobrowski z apelem, by wypełniła lukę w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego w planie inwestycyjnym — nie odezwała się na to wezwanie.

Odbudowuje się most Grunwaldzki. Przez kilkanaście dni pracowano z zapalem przy przeprowadzeniu linii tramwajowej przez most grunwaldzki. Dziś nikt tam nie pracuje. Rozmyślił się? Stracili ochotę, rozchorowali się na „spleen wrocławski“?

A jednak...

Gdy czytamy o śmiałej koncepcji naszych inżynierów kolejowych, przesuwających most na Odrze, gdy czytamy o osiągnięciach naszego kolejnictwa, o produkcji Pa-Fa-Wag, o podwojeniu zasiewów, gdy widzimy na przedmieściach ludzi pochylonych w ogrodach, które uprawia się, zyskując każdą pleść ziemi, gdy widzi się pełne sale wykładowe i studentów garnących się do pracy i tych samych studentów potem usuwających gruz z placu Uniwersyteckiego, czy własnymi siłami remontujących swój dom na Sepólnie, gdy widzi się, że wyrastają w mieście nowe teatry i placówki kulturalne — to jednak wpadamy wtedy w drugą

skrajność i wołamy „Cud nad Odrą“.

Otóż trzeba zachować „złoty środek“. Robi się w wielu dziedzinach dużo, w innych bardzo mało. Najgorsze, że jedni pracują, a inni śpią. Gdyby tak pewnego dnia 200.000 Wrocławian ruszyło na ulice miasta, gdyby w tym dniu odwołano wszystkie mecze, przedstawienia teatralne i kinowe, samknie restauracje — i przez ten jeden dzień niedzielny, usuwalibyśmy gruzy — może by taki jeden dzień związał nas z tym miastem bardziej, niż wszystkie dni narzekania. Trzeba, abyśmy się wreszcie zdobyli na czyn wspólny, jednoczący nas wszystkich.

A gdybyśmy potem sięgnęli do naszych sakiewek i zastanowili się, czy nie należałoby „ujawnić“ trochę prywatnych kapitałów i odremontować ten czy inny dom — tempo odbudowy przybrałoby inny charakter.

Bo jeżeli z tą odbudową tak dalej pójdzie, to będziemy musieli w herbie naszego miasta — umieścić żółtą lub nawet raka — bo wiele budynków niszczeje i stan odbudowy zmniejsza się raczej niż zwiększa. A więc zastanówmy się. Może urządzić taką „niedzielę pracy dla Wrocławia“?

ZBIGNIEW GROTOWSKI

# Węgiel i ruda na falach Odry

Odra żywa. Fale jej płyną spokojnie w uregulowanych brzegach i nie tak dawno rzeka była groźnym żywiołem, zagrażającym miastu. Po Odrze płyną holowniki i barki, od czasu do czasu słychać ryk syreny statku przejeżdżającego pod jednym z wielu mostów. Zaczął się ruch na Odrze.

Zegluga na Odrze prowadzi przedsiębiorstwo „Polska Żegluga na Odrze”, które pracę w naszym mieście rozpoczęło jeszcze w czerwcu ub. roku. Przejęło ono wówczas szereg holowników i barek, rozpoczęło wydobywanie zatopionych obiektów i ich remont. Dziś przedsiębiorstwo posiada do dyspozycji 16 holowników, 5 barek motorowych i 83 barki bez napędu. O ile w roku ubiegłym liczba obsługuje wynosiła 130, to dziś liczy już 300 osób i to samych Polaków, w tej liczbie 90% autochtonów (przeważnie z opolszczyzny). Ponadto szkoli się nowy narząd w utworzonej szkole żeglugi fródlądowej, która obecnie posiada 75 elewów.

W roku ubiegłym przewieziono Odrą 52.000 ton towarów. Głównie wozili się węgiel z Gliwic, zaś w górę rzeki rudę ze Szwejcji. Na rok bieżący przewiduje się znacznie rozszerzony plan działania. Wzrosną transporty węgla do Szczecina (do 140 tys. ton) również ma być zwiększony ruch towarowy w górę rzeki. (110 tys. ton). Główne urządzenia przeladunkowe znajdują się w Kozłku i Gliwicach. Przewidywany jest również ruch tranzytowy do Czechosłowacji. Również omawiane są warunki współpracy polsko-radzieckiej na odcinku wyzyskania Odry dla celów żeglugi.

Polska Żegluga na Odrze rozporządza pięcioma stoczniami, w których dokonuje się remontów taboru. W planie jest wyremontowanie jeszcze w tym roku 69 barek i 17 holowników. Przyznano już odpowiednie kredyty. Przewiduje się ponadto zakup holowników w Holandii.

W tej chwili przewóz towarów nie jest jeszcze rentowny, ponieważ brak dostatecznej ilości ładunków w górę rzeki. Z tego powodu opłaty są znacznie wyższe od opłat kolejowych. Różnicę jednak pokrywa Rząd w formie dotacji. Gospodarzo-

nie odgrywa to wielkiej roli, ponieważ statkami wywozi się więcej, aniżeli koleją węgla, co przyczynia się do zwiększenia zapasu dewiz i surowców zagranicznych. Z momentem powiększenia się taboru koszty te spadną odpowiednio.

Przewidywany jest również transport materiałów z Niemiec, przyznanych nam jako odszkodowania wojenne.

Jakkolwiek P.Z. n. O. walczy dziś jeszcze z trudnościami, to jednak przedsiębiorstwo to rozwija się coraz lepiej. Dążeniem jest nadanie Odrze tego znaczenia handlowego, jakie miała ta rzeka przed wojną. Wrocław jest również zainteresowany w rozwoju żeglugi, ponieważ ma pewien udział w przedsiębiorstwie, które jest spółką, podlegającą Min. Komunikacji. (→).

**ZNANY KRYTYK RADZIECKI**  
**J. ROSTOCKI** wygłosił w Moskwie odczyt, poświęcony najnowszym utworom polskiej literatury dramatycznej. Prelegent omówił ostatnie utwory dramatyczne Iwaszkiewicza, Ważyka, Szaniawskiego, Zawieskiego oraz innych pisarzy. T.K.

## Na marginesie procesu Biebow

# Krwawy czwartek w Łodzi

W lutym 1940 roku powstała w Łodzi zamknięta dzielnica żydowska, pierwsze Ghetto w czasach nowożytnych. Twórcą jego i absolutnym władcą stał się Herr Diplomkaufmann Hans Biebow — obecnie ponury bohater z tawy oskarżonych. Przesiedlenia Żydów do Ghetta odbyło się zaiste w tempie przyspieszonym i metodą prawdziwie hitlerowską. Oto „po prostu” w pamiętny i krwawy czwartek w lutym 1940 r. grupy SS i policji strzelały do Żydów, spotykanych na ulicy lub znajdujących się w mieszkaniach przy ul. Piotrowskiej. Równocześnie według fantazji wyrzuconych bez dobitku Żydów spędzono na punkty etapowe przy ul. Łąkowej i Zakątnej. Część z nich rozbranych do naga następnie rozstrzelano w lasach zgierskich.

W ten sposób przeszło 200 tys. Żydów łódzkich zamknięto w ciasnej, brudnej dzielnicy, otoczonej drutem kolczastym. Ponieważ ulice „aryjskie” — Zgierska i Limanowska przecinała Ghetto na trzy części — wybudowali specjalne 3 mosty przejściowe. Do ghetta

łódzkiego spędzali również Niemcy dziesiątki tysięcy Żydów ze wszystkich okupowanych krajów. Ludzi tych traktowano gorzej niż zwierzęta. Specjalną perfidią odznaczał się „pan Ghetta” Hans Biebow przy akcji wysiedleńczej, połączonej nieuniknieniem z rabunkiem. Ku zadowoleniu swych władz w Berlinie umiał niezwykle tanio zakupić w Ghetcie futra, dywany, kosztowności dla... dobra Trzeciej Rzeszy i swojej własnej kieszeni.

Z jego inicjatywy dla „należytej eksploatacji” Ghetta zorganizowano specjalny oddział policji kryminalnej, którego zadaniem było zbieranie informacji o przechowywaniu przedmiotów wartościowych. Bite i maltretowane ofiary często zdradzały skrytki z kosztownościami.

Hans Biebow kierował osobiście budową obozu w Hełmie nad Nerem, gdzie masowo uśmiercano Żydów w komorach gazowych.

Amtsleiter Biebow „przystąpił się godnie” w akcji likwidowania Ghetta łódzkiego — skupiska gromadzącego przeszło 300 tys. ludzi z różnymi zakątków Europy. H. M.

## NOTATNIK KRAJOWY

**NA ZAMKU W LUBLINIE OSADZONO 7 SS-manów** przywiezionych z Niemiec, byłych twórców i funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego w Majdanku.

**ŁOŃSKO KOMUNIKACYJNE** zostało przeniesione z Rumii do Wrszawia pod Gdańskiem.

**W SOPOCIE** prowadzone są roboty robót remontowych przy zrujnowanym w czasie wojny dworcu. Prowizoryczny dwoz będzie wykonany w lipcu przed otwarciem Międzynarodowych Targów Gdańskich. Nowy wielki dwoz stanie w innym miejscu, bliżej Gdańska.

**MUZEUW ETNOGRAFICZNE** w Kłakowie, które nie posiadało własnego pomieszczenia, otrzymało wreszcie własny gmach w jednym z budynków kościelnych im. J. Sobieskiego przy ul. Warszawskiej. W ten sposób zakończyła się tułaczka tego muzeum, co było pewnego rodzaju skądinąd kulturalnym Krakowem.

**REMONT S/S SOBIESKI** w stoczni Nr. 1 w Gdańsku został już ukończony. W dniu 29 bm. statek wyruszył w swą pierwszą podróż do Włoch. Wnętrze S/S Sobieskiego przedstawia się imponująco. Stocznice polskie przekształciły zniszczony wojną transportowiec liniowy w nowoczesny transatlantyk pasażerski.

**POŻAR LASU W PYRACH** w Pyrach pod Warszawą w gminie wilanowskiej wybuchł groźny pożar lasu. Przybyły strażnicy ogarnęli go. Fiaszka i Nowej Woli. Akcja ratunkowa była utrudniona, w lesie bowiem nie używa się wody do gaszenia ognia. Stosuje się natomiast okopywanie i tłumienie ognia przy pomocy ściętych na przedzie drzewek. Wypalono około 15 ha lasu. W ogniu zginęło też kilkaset młodych zajęcy.

**PLONĄ LASY NA WYBRZEŻU**. Wskutek porzuczonej w lesie zapalniczki, wybuchł pożar, który strawił około 5 ha lasu w pobliżu Witomina w pow. gdańskim. W lesnictwie Pieczęcie pod Toruniem zapaliła się poręba leśna. Pożar ogarnął przestrzeń 7 ha. Straż nie zdołała ugasić ognia, wobec czego przystąpiła do zabezpieczenia lasu wyskokopiennego.

**AUTOMATYCZNA CENTRALA TELEFONICZNA** zostanie z końcem kwietnia uruchomiona na Pradze w Warszawie.

**W DNIU ŚWIĘTA LASU** uczniowie warszawskich szkół średnich zasada w Stolicy 2.000 młodych dębów.

**NAJCIEPLEJ** było w ostatnich dniach w Rzeszowie, gdzie temperatura dochodziła do plus 17 stopni. Niedługo już rozkwitną bzy.

**210 TAKSÓWEK** kursuje już po Warszawie. Od dnia 1 października będą wycofane riksze motorowe, riksze rowerowe natomiast będą utrzymane.

**REWOLWERY Z CHLEBA**. Przed sądem wojskowym w Szczecinie toczyła się rozprawa przeciwko 14 więźniom, którzy uciekli z więzienia w Słupsku. Ulepili oni „straszaki” z chleba, posmarowali pastą do obuwia i przy pomocy tej „broni” sterroryzowali strażników i przez dziurę w murze uciegli.

**NA DNI BEZMIĘSNE** — KIEŁBASA Z DORSZA. Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego rozpoczęło produkcję nowych typów konserw z dorsza, a mianowicie kiełbasy pasztetowej, wyrabianej z wątróbki i ikry oraz tzw. filetów mrożonych. Nowe wyroby ze względu na obfitość dorsza będą bardzo tanie.

## Teatr Popularny

# „Wiktoria i jej huzar”

Wznawiając po kilkumiesięcznej przerwie swą działalność, Teatr Popularny OKZZ wystawił uroczą, melodyjną operetkę Abrahama „Wiktoria i jej huzar”. Trochę oklepane, ale tym nie mniej mile wpadające w ucho melodie urozmaicają małą, ciekawą akcją, której poszczególne fragmenty toczą się w kwitnącej wiosnowym kwiecie Japonii w salo- nianach Petersburga, a wreszcie na wsi węgierskiej podczas tradycyjnego święta winobrania. Wydobycie całej barwności z tego widowiska wymaga — poza obsadą aktorską — licznych chórow, dużego baletu, bogatej oprawy dekoracyjnej. Teatr Popularny, nie dysponując w pełni tymi możliwościami, musiał ograniczyć się do skromniejszych rozmiarów w wystawieniu operetki.

Operetka, jako rodzaj sceniczny, w równej niemal mierze co i opera

nosi piętno konwencjonalizmu, sztuczności, które kłócą się z poczuciem realizmu, cechującym współczesnego widza. Ciężkie zadanie ma reżyser, który stara się zwalczyć ten konwencjonalizm. I chociaż na scenie Teatru Popularnego niejedno nas jeszcze razi, niejedno dałoby się jeszcze usunąć, trzeba uznać rzetelny wysiłek reżyserki (Aleksander Fogiel — Stefania Kordecka — Cybulska), zmierzający do nadania naturalności niektórym konwencjonalnym sytuacjom i do „uowocześnienia” tekstu operetki.

Pod względem wokalnym na czoło wykonawców wysuwa się Maria Schmarowa (hrabina Wiktoria) — silny sopran o miłym brzmieniu. Do brzo również zaprezentowała się Krystyna Mazurkiewicz w roli uroczej Japonczki Lia Sau.

Jeśli chodzi o stronę aktorską, naj

bardziej żywo, naturalnie i bezpośrednio wypadł Aleksander Fogiel (ordynans Jańczy). Godzisz (brat Wiktorii) czuje się wprawdzie na scenie bardzo swobodnie, niektóre jego partie są jednak przeszarżowane. Kapitałny jest Jan Romejko w roli burmistrza Dozorszy. Brakło swobody i naturalności Bernardowi Hazuka (rotmistrz huzarów Koltay), który resztą był na premierze wraźnie niedysponowany głosowo oraz Józefowi Magielskiemu (poseł amerykański).

Na czoło zespołu baletowego wysuwa się bardzo zdolna tancerka Klara Kmitto, która wespół z J. Marciniakiem wykonała taniec rosyjski oraz ognisty czardasza. Po przedstawieniu zapewniała mnie rodowita Węgierka, że czardasza zatańczono zgodnie z najlepszymi tradycjami ludowego tańca węgierskiego.

Reszta baletu — poza solistami — słaba.

Z przyjemnością stwierdziliśmy niemałe przeobrażenia, jakich do-

znało wewnątrz Teatru Popularnego w ostatnim czasie. Teatr otrzymał wreszcie normalną, ludzką scenę (choć nie zbyt głęboką) bez cyrko- wego proscenium i sławnej już nawet poza Wrocławiem, skrzypiacej kurtyny. Obramowanie sceny bardzo estetyczne. Wrażenie nienaturalnej jak na teatr, szerokości sal zlagodzone umieszczeniem po obu stronach kotar. Przy pomocy skromnych środków osiągnięto poważne ulepszenie sceny i widowni, które za pewne pozwoli Teatrowi Popularnemu sięgnąć po repertuar wybiegający poza rewie. T. K.

## Sprawy gospodarcze

### Licencje Kursy Spółdzielcze

Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, organizuje w b. półroczu tygodniowe Kursy Spółdzielcze dla drugiej klasy liceów pedagogicznych. Na terenie Polski przewiduje się 25 tego rodzaju kursów. Program obejmuje podstawy ideowe spółdzielczości, zagadnienia ruchu spółdzielczego oraz ćwiczenia praktyczne i wycieczki.

Kursy te dają konieczny zasób w domość o ruchu i pracy spółdzielczej dla przyszłych nauczycieli. Jest to dalszy krok w kierunku popularyzacji idei spółdzielczej w społeczeństwie.

### Jutro otwarcie

### Międz. Targów Poznańskich

Popularne przed wojną Międzynarodowe Targi Poznańskie zostaną w b. miesiącu poraz pierwszy po wojnie wznowione. Dnia 27 kwietnia r. b. o godz. 9-tej Premier Rządu Rzeczypospolitej — Józef Cyrankiewicz dokona otwarcia Targów w obecności licznych dostojników państwowych oraz przedstawicieli zagranicznych. Po uroczystym otwarciu nastąpi oficjalne zwiedzenie stoisk wystawców.

W ramach Targów Poznańskich, przewidziana jest konferencja prasowa, która zapozna przedstawicieli dzienników krajowych i zagranicznych z osiągnięciami polskiej gospodarki w okresie powojennym.

### P. C. H. na powodzian

Pracownicy Państwowej Centrali Handlowej na ogólnym zebraniu przy ul. Świdnickiej 8, wysłuchali referatów mgr. Szybowskiego „O zatusach Anglo - Sasów na Zachodnie Granice Rzeczypospolitej” i J. Żulawskiego na temat sytuacji gospodarczej i akcji Pomocy Powodzianom.

Uchwalono rezolucję protestacyjną w obronie granicy na Odrze i Nysie oraz przekazano na Powodzian — 72.000 zł, uzupełniając tę kwotę rownowartością jednego dnia pracy (4% brutto od poborów kwietniowych).

(a).

## Ładajcie wszędzie

**SŁOWO POLSKIE.**  
Pismo dla wszystkich

## CO PISZĄ INNI

### Mówią cyfry

### o Targach Poznańskich

Jeżeli do Jesiennych Targów Krajowych w Poznaniu — pisze „Głos Wielkopolski” — przylgnęło miano twórczego akordu Poznania, to o Międzynarodowych Targach można śmiało rzec, że są symfonią twórczości. Poznaniacy choć nie ła- two im zaimponować tempem odbudowy sami dziwili się i szczerze radowali. Bo wygląd pawilonów, hali całych Targów zmienił się z go- dziny na godzinę. To było tempo, które raz po raz zachwycało Poznań po wojnie.

A oto cyfry, które świadczą o tempie pracy. Zbudowano 21.000 metrów kw. powierzchni, wycieżono 8.000 m kub. gruzu, co dałoby 10 pociągów po 50 wagonów.

Do budowy zużyto 1.500.000 cegieł, 500.000 kg cementu, 750 metrów sześć. drzewa, 3,5 tys. rulo- nów papy, 200 tys. kg żelaza, 5 tys. m kw. szkła.

### Inicjatywa prywatna

### »wyszła z lasu«

Targi zapowiadają się imponująco. Udział w nich bierze 1.500 wystawców, reprezentujących wszystkie branże.

Przede wszystkim „wyszła z lasu” inicjatywa prywatna. Na Targach Jesiennych jej udział zamykał się w 25%, obecnie sektor prywatny reprezentuje 33%, wszystkich wystawców. Sektor państwowy stanowi 47%, spółdzielczy 10%, a wystawcy zagraniczni 9%.

Stoiska zagraniczne jednak zajmują 17% powierzchni całych Targów. Do dyspozycji 12 państw oddano ogromny pawilon, mieszczący

w czasie ubiegłych targów wystawę „Dom i Odrze”.

### Więcej gości

### niż przed wojną

Najwybitniejsi goście zamieszka- ją w hotelach „Continental” i „Britania”. Dla przyjezdnych i wycieczek przygotowano kwatery w Gospodzie Targowej oraz w szkole przy Wielkiej Garbarach. Poznań rozporządza dziś większą ilością kwater niż przed wojną.

### Czy nie za dużo

### serdeczności

zapytuje specjalny wystawnik „Głosu Ludu”, który w dniu wznowienia repatriacji Niemców z Ziemi Zachodnich odwiedził punkt etapowy w Kalawsku i przypatrywał się oddarzeniu Niemców żywnością na drogę.

Z Kalawaska wysłano już „nach Vaterland” 1.600.000 Niemców.

Na dworcu w Kalawsku stoi długi sznur wagonów towarowych. Tym Niemców wyrzeka się na stołcu. Pozostawiono im całkowitą swobodę. Śpiewają, myją się, gotują. Dziewczyny uśmiechają się jaszkrawo wymalowanymi ustami. Na ich twarzach nie widać zmożenia. Przypięci do ochrony transportu żołnierze są uprzejmi, na każde zapytanie Niemców odpowiadają wyczerpująco i taktownie. Warunki higieniczne są wspaniałe.

### W ukwieconym pokoju

A oto izba opieki nad dzieckiem i matką. Wielkie jasne okna pełne słońca. Na wyszorowanych parapetach stoją kwiaty. W tym pokoju znajduje opiekę matka z dzieckiem.

Siedem łóżek zastane pościelą. Nie- skazitelną biel prześcieradeł i poduszek. Włócznie kore. Gwar tu niesamowity. Płacz dzieci i jargot mowy niemieckiej trwa dzień i noc bez przerwy. W obszernej kuchni gotuje się mleko. Dwie szklanki dziennie dostaje każde dziecko, które nie ukończyło trzech lat. Starsze i dorośli otrzymują kawę z cukrem i chleb. Po tym pracownicy PUR wydają niemieckim repatrian- tom suchy prowiant.

Każdy transport otrzymuje tu 400 kg chleba, 20 kg cukru, 20 kg soli, 75 kg tłuszczu, 75 kg śledzi oraz mąkę i kaszę.

### Chełiby zostać...

Wszystkie wagony wyładowane bagażem niemieckim. Repatriantom pozwolono zabrać cały osobisty dobytek. Wszędzie widać wielkie ilości kufrów, skrzyń, worków.

W transporcie jedzie kilku pastora- rów i 99 siostr zakonnych z klasztoru „Dobrego Pasterza”. Przelozio- na Siostr Zakonnych mówi:

— Wolalibyśmy nadal pozostać w Polsce. W ciągu lat nie doznałyśmy od was żadnej krzywdy. Przy wysiedleniu otrzymałyśmy pozwolenie na zabranie wszystkich książek i pamiętek. Jesteśmy z całym uznaniem dla waszego taktu.

### Pomruk odwetu

Ale są i inni. Zwłaszcza młodzi. Wyrostki i dziewczęta. Patrzą na dziennikarza i na żołnierzy złym, posepnym wzrokiem. Gdy oddalają się od jednej z takich grup, dobiegają ich słowa:

— Wrócimy tu i tak niedługo. Szkoda jechać.

Dlatego musimy być czujni.

# ZIEMIE ZACHODNIE

## JELEŃ GÓRA

### Paskarze ukarani

W dniu wczorajszym społeczeństwo jeleniogórskie żywo komentowało „ujawnienie” przez Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym szeregu paskarzy pobierających za artykuły pierwszej potrzeby lichwiarskie ceny.

Ukarano grzywnami od 10 tysięcy wwyż następujące firmy: *Wędliniarnia Denis Tadeusz*, przy ulicy Strzeleckiej 40, *pasztecziarnia Jerzy Rolski* przy ul. Kolejowej róg Strzeleckiej, *Rzeszewski Leon*, *owocarnia* przy Rynek 45, *Machalska Maria „Mały Bazar”*, Rynek, *wędliniarnia Bukowski Lucjan* przy ul. Kolejowej 25, *sklep spożywczy Andruszkiewicz Józef*, Kolejowa 64 i *kiosk Godlewskiej Zofii* przy ul. Marszałka Stalina.

Na oknach wystawowych wymienionych firm rozlepiono kolorowe afisze piętnujące lichwiarzy. Tekst afisza brzmi: „ZAWIADOMIENIE. Właściciel niniejszego przedsiębiorstwa został ukarany za pobieranie paskarskich cen...”

### 140 pokorowych

#### z terenu Jeleniej Góry

W lokalu OM TUR na Wzgórzu Kościuski w ciągu 8 dni urzędowała Komisja RKU rejestrująca pokorowych 1926 rocznika i ochotników do Wojska Polskiego. W 2-ch pokojach poczekalni urządzono świetlicę i bufet, zorganizowany przez Społ. Obyw. Ligę Kobiet (bez płatny). W następnych pokojach komisje lekarskie badały pozwanym, przyszłym rekrutów. Na ogół stan zdrowotny pokorowych zadawalniający.

Uroczyste pożegnanie 140 pokorowych, udających się autami w r. z orkiestrą do Bolesławca, odbędzie się w sobotę, 26 bm, o godz. 12-tej w Hotelu Europejskim. Pożegnanie wraz z obiadem urządza Komitet organizacyjny przy pomocy członkiń Ligi Kobiet i Tow. Przyjaciół Żołnierza.

### Wieczorynka u Autochtonów

Koło Autochtonów przy PZZ w Jeleniej Górze zorganizowało trzeci z kolei wieczór zapoznawczy, na którym obecni byli m. in. Starosta Tabaka i przedstawiciele prasy. W miłej i serdecznej atmosferze spędzono kilka godzin. Autochtoni odśpiewali kilka piosenek polskich.

Kilku autochtonów wystąpiło z deklaracjami w języku polskim. Należy zaznaczyć, iż wszyscy autochtoni uczęszczają pilnie na kursy języka polskiego, wykazują wielkie postępy. Jeśli jeszcze pół roku temu porozumiewano się po niemiecku, to obecnie na se 11 słyszano tylko polski, czasami trochę z obcym akcentem.

Autochtoni jeleniogórcy pochodzą z różnych stron. Olewik Lucyna, lat 19 doskonale rozmawia po polsku. Pochodzi z Bytomia, a matka jej Polka urodziła się w Katowicach.

Słusarz z zawodu, Wilhelm Minta, syn Andrzeja, pochodzi z Krotoszyna. Cały czas przebywał w Niemczech, ale pacierz odmawia po polsku.

Lizelota (prosi żeby ją nazywać Lotka) Rychter, także pochodzi z Krotoszyna. Mieszkała jednak cały czas w Świdnicy, bo ojciec Łodzi miał tutaj pracę.

### Nie wychylać się z pociągu

(J) Onegdaj jechał pociągiem w wagonie towarowym przyczepionym do pociągu osobowego z kierunku Kowary do Jeleniej Góry kierownik pociągu Malinszcak Józef. Drzwi wagonu były uchylone, a w nich stał Malinszcak. W pewnym momencie wagon podskoczył na zwrotnicy i Malinszcak wypadł z wagonu na peron, po czym stoczył się pod pociąg ponosząc śmierć na miejscu.

### Rejestruj swój rower

Rejestracja rowerów i motorowerów już się rozpoczęła. Należy jak najszybciej zaopatrzyć

się w numer, by uniknąć w przyszłości mandatów karnych.

Jeszcze dzisiaj zgłoś się do Zarządu Miejskiego, pok. 19, II p.

Po otrzymaniu druków należy złożyć podanie w pok. Nr. 3 dotychczas kwit z Urzędu Likwidacyjnego (odpis) jako dowód opłaty za rower wzgl. motorower oraz kwit w oryginale na wpłaconą kwotę tytułem opłat za tabliczkę rowerową (za rower — 400 zł., za motorower 1000 zł.)

Do podania należy dołączyć opłatę administracyjną 50 zł. i po 5 zł. za każdy załącznik w znaczkach, nabitych w Kasie Miejskiej przy ul. Kolejowej.

### Kronika wypadków

Na Al. Obrońców nieznanymi motocyklistami potrącił 7-letnią Jadzię Kalinównę, Al. Wolności 31 dziewczynka upadła na bruk i odniosła ciężkie obrażenia ciała.

Miszak Helena, Poznańska 8 zameldowała, że skradziono jej 2 kupony materiałów sukienkowych z mieszkania.

Na szkodę Celejewskiego Edwarda zam. Zamkowa 1 nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży wynosząc z mieszkania rzeczy na ogólną wartość 25.000 zł.

### Imprezy

#### w sobotę 26 kwietnia

Teatr Miejski godz. 17 (sala konferencyjna) odczyt wiceprez. Tow. Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej, delegata Polski na 18 Międzynarodowy Kongres Pisarzy w Sztokholmie w 1946 r. pt. Znasz li ten kraj na Północy? (Szwecja w oczach Polaka) Odczyt odbędzie się staraniem Klubu Literackiego w Jeleniej Górze.

Teatr Miejski godz. 19. Andrzej Szalawski wystąpi w wieczorze pieśni i recytacji. Akompaniuje E. Miller.

### MÓWIĄ FAKTY

W dniu 26 marca br. obyw. W. K. otrzymała nakaz opuszczenia pasa granicznego następującej treści: „Na zasadzie art. 11 rozporządzenia z dnia 23. 12. 1927 r. wzbrania obywatelowi zamieszkiwania i pobytu w pasie granicznym powiatu jeleniogórskiego na przeciąg trzech lat, przy czym termin opuszczenia pasa granicznego wyznaczam na 48 godzin od chwili doręczenia niniejszego postanowienia”. Starosta Powiatowy w z. W. Piotrowicz.

Przy interwencji w Starostwie, jeleniogórski starosta oświadczył, że nie starosta ustala listę wysiedlanych, lecz burmistrz Szklarskiej Poręby. Czym się kierował p. burmistrz?

### OPINIA M. O. I WOP-u

Indagowany przez przedstawiciela „Słowa Polskiego” komendant WOP-u oświadczył, że nie zleży o ob. W. K. nie wie. Przeciwnie, wydano wymienionej pracownicy następujące zaświadczenie:

„Posterunek M. O. w Szklarskiej Porębie zaświadcza, że obyw. K....

### Kina jeleniogórskie

„Lot”, ul. Pocztowa — film szwajcarski nagrodzony na festiwalu w Cannes „Ostatnia szansa” pocz. 16, 18, 20

„MARYSIENKA”, ul. Kolejowa 56 — film prod. radz. „Dusze nieujamione” wg. Gorbatowa, pocz. 16, 18, 20

„TATRY”, ul. Pańska 3 — „Kapyrs młodości”, pocz. 15, 30, 17, 30, 19, 30

### Nocne dyżury aptek

do dnia 26 kwietnia

Apteka „św. Barbary” plac Grunwaldzki.

### Oddział

#### „Słowa Polskiego”

#### w Jeleniej Górze

Uprzejmie zawiadamiamy P.T. Czytelników, iż Oddział Redakcji w Jeleniej Górze objął przebywający na tym terenie od lipca 1945 r. redaktor *Ksawery Piątka*, b. współpracownik „Pioniera”.

Redaktor Piątka przyjmuje codziennie P.T. interesantów w lokalu Redakcji, Jelenia Góra, Kolejowa 18, tel. 22-00 w godz. od 13-14-tej.

### TELEFONY

MO 30-12.

UB 27-23.

Pogotowie 33-20.

## ZGORZELEC

### Czy będzie Korpus Kadetów

W Zgorzelcu, pół-mieście odcieplem niebieską wstęgą Nysy od niemieckiego Görllitz, mało jeszcze ludzi. Spokojnie tu, cicho, na wiosnę

ciepło, bo to przecież zachód de leki.

W Görllitz natomiast głośno i rojno. Niemcy, wyjeżdżający z Polski upodobałi sobie to miasto; nie wy-

zbyli się jeszcze swojego „Drang nach Osten”. Co więcej, podkreślają go na każdym kroku. Założyli w przedłużonym mieście, gdzie daje się odczuwać katastrofalny wprost brak pomieszczeń, uniwersytet i ochrzcili go mianem „wrocławskiego”.

Długo Zgorzelczanie milczeli. Raczej patrzyli na te poczynania niemieckie chmurnie i cierpliwie w milczeniu. Ale przebrała się miaraka cierpliwości. I oto na II Zjeździe Powiatowym PPS uchwalono rezolucję:

„Damagamy się utworzenia w Zgorzelcu Uniwersytetu Robotniczego w odpowiedzi na zachwały gest niemiecki, jakim było stworzenie w Görllitz Uniwersytetu „Wrocławskiego”.

Domagamy się utworzenia w Zgorzelcu Korpusu Kadetów...“ A stworzyć te dwie uczelnie można tanim kosztem wyzyskując w pełni doskonałe warunki miejscowe, jak: duża ilość wolnych mieszkań, bezużyteczność nowoczesnych 10 budynków koszarowych i przepiękne położenie miasta.

W tej sprawie Starostwo wystąpiło petycją do Ministra Obrony Narodowej. (wd)

### Wałbrzych

Repertuar kin do dn. 27 bm.

POLONIA — „Skandal” film prod. szwedzkiej.

APOLLO — „Synowie” film prod. radzieckiej.

OAZA — „Synowie” film prod. radzieckiej.

BALTYK — „Rena” film prod. polskiej.

ZOIZA — „Nieuchwytny Smith” film prod. angielskiej.

Kierownictwo nowego oddziału redakcji „SŁOWA POLSKIEGO” w Wałbrzychu objął kol. Zbigniew Mosingiewicz.

Nowy oddział redakcji „Słowa Polskiego” mieści się w Wałbrzychu, przy ul. Stalina 2. Telefon 18-82.

Godziny przyjęć dla interesantów w lokalu redakcji codziennie od godz. 15 do 17-tej.

## TRZEBNICA

### Miasto będzie miała kąpielisko

Dużym minusem Trzebnicy jest brak rzeki. Za czasów niemieckich był czynny basen — kąpielisko, bardzo ładnie położone i urządzone. Wo dy dostarczały wodociągi, jest przepływ... woda była stale świeża. Przez 2 ostatnie lata basen był nieczynny, chociaż niewielkim nakładem mógł być uruchomiony i dawać nawet dochody Zarządowi Miasta.

Obecnie Zarząd Miasta przekazał basen Powiatowej Komendzie PW i WF. Rozpoczęto oczyszczanie dna, za miesiąc kąpielisko będzie oddane do publicznego użytku.

Mieszkańcy Trzebnicy, a szczegó-

nie młodzież oczekuje niecierpliwie na dzień jego otwarcia.

### Gdzie konie

Pytanie to jest obecnie najbardziej aktualne na terenie pow. Trzebnica. 500 osób zapłaciło za konie z UNRRA, czeka, a koni nie ma. Przeszkodą jest dezorganizacja transportu przez zimę — to każdy rozumie. Ale ten kto zapłacił, chce widzieć, co ma robić. Zapłacił za konia, czeka na niego, a tu czas leci i pole leży odłogiem. Każdy chce dostać wyraźną odpowiedź: jak długo ma jeszcze czekać?

## OPOLE

### Niemcy uczą się pisać

#### po polsku

(SAW) W kołach przemysłowych na Dolnym Śląsku mówi się szeroko o tym, że kupcy niemieccy, a w szczególności kupcy berlińscy, chcąc zapewnić sobie dostawę polskich artykułów przemysłowych, produkowanych w fabrykach dolnośląskich, zaczynają wysyłać oferty do fabryk polskich, pisane zupełnie poprawnie po polsku. Kupcy niemieccy pisali początkowo swe oferty w języku niemieckim, ponieważ jednak nie otrzymali odpowiedzi, zdecydowali się na wystanie

swych listów w języku polskim. Drobny ten epizod jest bardzo charakterystyczny. Świadczy on o tym, że w czasie gdy politycy niemieccy, zachęcani przez Anglosasów, marzą o rewindykacji polskich ziem, trzeźwi kupcy niemieccy wiedzą o tym, iż podobne marzenia są w dzisiejszym układzie sił politycznych tylko mrzonkami. I dlatego też zamiast myśleć o rewindykacji, wolą raczej w polskim języku prosić o dostawę polskich produktów przemysłowych.

## Nowe sensacje Szklarskiej Poręby

### Czy wolno wysiedlić uczciwego obywatela?

Szklarska Poręba należy do pasa pogranicznego. Niepożądany politycznie oraz szabrowniczy element został w ostatnich tygodniach wysiedlony. Ale... Właśnie najgorzej z tym „ale”.

Na liście wysiedlanych znalazła się obywatelka W. K., nauczycielka kierowniczką kuchni Akademickiego Domu Leczniczko-Wypoczynkowego, pracująca w Szklarskiej Porębie od 4 lipca 1946 r.

W..... zamieszkuje w Szklarskiej Porębie od dnia 4. 7. 1946 r. i przez ten czas zajmuje się tylko pracą, na co ma zaświadczenia. Prócz tego daje jeszcze lekcje prywatnie. Nie jest notowana w ksiązkach zatrzymanych lub podejrzanym i cieszy się dobrą opinią.

### Dowódca i odcinka WOP

(-) *Wieczorek, kpt.*

*Komendant Posterunku M. O.*

(-) *A. Jeliński*

### KIM JEST WYSIEDLANA?

Oto wyjątki z listu do redakcji: „Jestem repatriantką z Wilna. Mąż mój zginął jako polski oficer w kampanii 1939 r. W czasie działań wojennych straciłam dziecko i wymordowano mi całą rodzinę. Po przybyciu z Wołkowyska do Jeleniej Góry przesiedlałam wraz z 80-letnią matką dwa miesiące bez pracy. Nareszcie Starostwo jeleniogórskie skierowało mnie do Szklarskiej Poręby, gdzie znów upłynął miesiąc, nim znalazłam i otrzymałam mieszkanie.

Dom otrzymałam zauleczyszczony, zdemolowany i wyszabrowany. Wierząc jednak, że będzie to własny dach nad głową z trudem doprowadziłam go do porządku. Wówczas jeszcze otrzymałam posadę. 12 kwietnia br. otrzymałam nakaz wysiedlenia do 48 godzin...”

### CZYM SIĘ KIERUJE ZARZĄD GMINY?

W nadesłanym do nas liście czytamy: „Ciekawe, czym się kieruje Zarząd Gminy przy układaniu listy, gdyż, jak się okazuje, szkodzą i utrudniają życie tym, którzy w trosce i trudzie zdobywają chleb co-

dzienny, a nie widzą czy też nie chcą widzieć tych, którzy nie pracują nigdzie, posiadają luksusowe domy i mieszkania, a wystawnym trybem życia odbijają jaskrawo od szarej, wymęczonej wojną społeczności. Jednym z takich przykładow jest p. Jesse, który trzymany przez siebie zakład zegarmistrzowski otwiera jedynie kilka razy rocznie...”

### KTO SPRZEDAJE MIESZKANIA?

Mieszkał w Szklarskiej Porębie i miał domek przy ul. 1-go Maja nr 161 leśniczy Jan Gbur. Niedawno wyjechał na okres praktyki, pozostawiając mieszkanie do użytkowania kuzynowi malarzowi Samarskiemu.

W międzyczasie przybył do tego mieszkania niejaki p. Czerny, oświadczył, że to mieszkanie kupił...

### WNIOSKI

Jak wynika z podanych (i nie podanych) faktów, Szklarska Poręba nie ma gospodarza. Mało tego — jest tam zły gospodarz! Normalny, uczciwy obywatel nie będzie skazywał na wysiedlenie użytecznego pracownika i dobrego Polaka, tak jak to czyni p. burmistrz Szklarskiej Poręby.

Dzielny starosta jeleniogórski powinien częściej zaglądać do tak ważnego punktu klimatyczno-sanatoryjnego, jakim jest Szklarska Poręba i zastosować w imię uzdrowienia sytuacji żelazną miotłę.

Najwyższy czas Obywatelu Starosty!

ALEKSANDER ANISZCZYK

## Uroczystości ku czci św. Wojciecha

W związku z uroczystościami Gnieźnieńskimi ku czci św. Wojciecha z okazji 950 rocznicy jego śmierci również i Wrocław uroczystość obchodzić będzie pamięć wielkiego apostoła Polski.

Wrocław posiada cenne świadectwo wczesnej czci przodków polskich do św. Wojciecha. Jest nim kościół św. Wojciecha przy Placu Dominikańskim. Śluszenie nazywa się go kościołem świętych polskich. W r. 1112 poświęcono ten kościół jako pierwszy kościół wrocławski.

W r. 1241 padł kościół, jak cały Wrocław, ofiarą nawały tatarskiej. Gdy tylko nastąpił czas spokojny. Do minikanie pod przewodnictwem błog. Czesława rozpoczęli na dawnym miejscu budowę nowego kościoła. W r. 1330 odbyło się konsekrowanie nowego kościoła przez biskupa Nankiera. Z tego kościoła sterczą dziś niestety tylko szczątki murów, z wyjątkiem dobrze zachowanej kaplicy błog. Czesława. Podczas ostatniego oblężenia Wrocławia w r. 1945 kościół spłonął i strasznie został zniszczony.

W tych to symbolicznych i tradycyjnych murach odprawiona będzie w dniu 27 bm. o g. 9.30 uroczysta msza św. jako znak czci Wrocławia dla św. Wojciecha. Duchowieństwo i wierni udadzą się na tę uroczystość w procesji, która wyruszy o g. 9-tej z kościoła św. Krzyża.

### Sztandar szkolny

#### Państwowego Gimnazjum

(K-1). W niedzielę, dn. 18 maja r. b. w kościele prokatedralnym św. Doroty i św. Stanisława odbędzie się o godz. 9 uroczystość poświęcenia sztandar szkolny, ufundowanego przez komitet rodzicielski przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Mechanicznym i Elektrycznym we Wrocławiu.

Na uroczystość powyższą spodziewany jest przyjazd: Ministra Ziemi Odzyskanych i Ministra Oświaty.

Sztandar, kosztem 100 tys. zł., wykonano w Poznaniu.

### Od poniedziałku do środy... mięso

(—) W związku ze zbliżającym się okresem paru dni świątecznych, jakie przypadają na początek maja M.in. Aprobacji zezwoliło na sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych w poniedziałek, wtorek i środę: 28, 29 i 30 kwietnia r. b.

Zakaż sprzedaży przetworów mięsnych obowiązuje natomiast w czwartek, piątek i sobotę, t. j.: 1, 2 i 3 maja r. b.

Dni bezmięsne dla przedsiębiorstw gastronomicznych obowiązują bez zmian.

### Pod kołami pociągu

(D). Na moście kolejowym na Odrze w odległości 3 km od stacji Wrocław — Nadodrze, został zabity przez przejeżdżający pociąg, kapral W. P. służby czynnej, Wątróbski, który służył w plutonie samochodowym D.O.W. 4 — jako szofer. Zwłoki zabezpieczono do przybycia Prokuratury Wojskowej i Zandarmerii. Dalsze dochodzenie prowadzi Wojskowa Prokuratura D.O.W. — 4.

### Z sali sądowej

## Sen na gołej ziemi i pod gołym niebem

Milicjent, pełniący dyżur na ul. Steńska, ujrzał z wieczora nie tyle osobliwy, ile cokolwiek odbiegający od szablonu widok.

Oto na chodniku leżał sobie najwyraźniej pijak, czego znamiona w postaci monopolówki, wystawały z bocznej kieszeni palta śpiącego. Ze leżał, to jeszcze nic. Wiadomo, kiedy się uśmieje — traci równowagę. I pożyja po ziemi jest wtedy najwygodniejsza. Ale jak leżał! Na dwu wielkich poduszkach i jakąś jakby serwetą z lekka się okrywał.

Najwidoczniej tał sobie postanie pod gołym niebem, spragniony świeżego powietrza i zapewne przekonany był całkowicie, że się znajduje w małym skłom łóżu, gdyż mruczał niespokojnie: „Zośka, posuń się!” A później: „Czego szarpiesz?”

Ale nie było żadnej Zośki i nie Zośka go szarpała tylko milicjent. Wziął go nawet z posłcia do komisariatu i długo nie czekał na wyjaśnienie, sytuacji, gdyż za chwilę wpadł p. Alojzy Z., meldując o kradzieży w swoim mieszkaniu.

Ku zdumieniu w wielkich poduszkach i w serwetce rozpoznał swą prawowitą własność.

Ale jeszcze wiele innych rzeczy skradziono panu Alojzemu. Bo mieszkanie zostało otwarte wytrychem.



Godz na amnestynia - za 5 minut dwunasta

## W ostatniej chwili frekwencja ujawniających się wzrosła o 150 procent

Z dniem wczorajszym upłynął ostatni termin ujawniania się. Ci, którzy zrozumieli, czym jest amnestia, którzy pragnęli naprawdę pracować dla dobra ojczyzny stali się napowrót pełnoprawnymi obywatelami i bez strachu spoglądają w przyszłość.

**DZIENNE UJAWNIA SIĘ  
150 OSÓB**

W dziale wydawania przepustek

panuje tłok. Pomimo tego urzędnicy są w doskonałych humorach i zapewniają przestraszonych nieco delikwentów — „5 minut strachu i będzie po wszystkim”. Niby racja, tylko, że te 5 minut przeciąga się w nieskończoność. W poczekalni stoi kilkurzędowy ogonek — młody — może 18-letni harcerz wyraża nadzieję, że za 5 godzin „będzie chyba gotowy”. W ogóle w poczekalni jest dosyć wesoło.

Przed wszystkim rzuca się w oczy różnorodność czapek — zielone rogatywki harcerzy, brunatne, błękitne, czerwone czapki studenckie, eleganckie kapelusze męskie i damskie, kaszkiety itd. itd.

Urzednicy twierdzą, że frekwencja ujawniających się wzrosła w ostatnich dniach o 150%. Widocznie wielu ludzi sądzi, że wszystko jest dobrze robione w ostatniej chwili. Skutkiem tego powstaje jednak mały bałagan — niemożliwością jest, by załatwić wszystkich „chętnych” — spisuje się tylko ich nazwiska, zarejestrowani otrzymują swoje zaświadczenia w ciągu najbliższych trzech dni.

**1483 OSOBY UJAWNILI SIĘ  
WE WROCLAWIU**

Zgodnie z prowadzoną ewidencją do dnia 23 bm. ujawniły się w Komisji Amnestyjnej we Wrocławiu 1483 osoby z terenu miasta Wrocławia, 1140 osób z terenu województwa. Większość tych ludzi z wahaniem wchodziło do Urzędu Bezpieczeństwa. Przykro było patrzeć na mężczyzn w sile wieku wlokących się wolniutko na 3 piętro, gdzie mieściła się Komisja Amnestyjna, — ale po godzinie, po dwóch widziało się tych samych mężczyzn jakby odmiennie, szli rażno i urzymali głowę do góry. Do spotkanych po drodze znajomych mówili wesoło — no, już po wszystkim.

E. W.

**CZYTAJcie  
»SŁOWO POLSKIE«**

TUWICZ.

### Nasz konkurs

## Usuwanie ślady niemieczyny

### Przy ul. Grudziądzkiej mieszkają jeszcze Niemcy

Okno mojego mieszkania wychodzi na ogródki, które rankiem przed ósmą i wieczorem po 6-tej są pełne ludzi kopających zawzięcie grządki lub naprawiających zdewastowane w zimie przez poszukiwaczy bezpłatnego opału płoty, zaś w ciągu dnia — ruście, sennie kąpiące się w słońcu. Nie wszystkie — dwa z nich pełne są ludzi przez cały dzień. Bawią się w nich dzieci, odpoczywają bez troski na leżakach ich matki, palą faję ojcowie.

Cóż to? Czyżby rozpoczął się już sezon urlopowy?

No bo cała rodzina w ogródku... Przypatrzmy się tej rodzinie bliżej. A raczej posłuchajmy, jak ze sobą gaworzy. Nie omyliło nas przeczenie. Gaworzą w ogródku po niemiecku.

Ciekawa rzecz! Ulica, przy której mieszkam, została jeszcze bodaj w 1945 roku „przeczyszona” podobno dokładnie. To znaczy wysiedlono z niej wszystkich, ale to wszystkich Niemców. A tu raptem...!

Są, niestety, jeszcze tacy wśród nas, którzy mając na względzie zysk lub wygodę świadomie przechowują niezameldowanych Niemców (częściej Niemki), utrudniając repatriowanie ich do Rzeszy. Działają tym samym na szkodę współobywateli, i pośrednio własną umożliwiając pozostanie wśród nas elementu niepożądanego, elementu wręcz szkodliwego.

Koniec repatriacji Niemców już

bliski. Czy nie należałoby wskazywać władzom na każdego Niemca, pragnącego prawem kaduka tu pozostać?

W tym względzie pożądanym jest nam raczej nadmiar gorliwości, niż jej brak. Dlatego stwierdzam: przy ulicy Grudziądzkiej (Psie Pole) mieszkają jeszcze Niemcy. I z zachowania się ich widać, że całkiem nieźle im się powodzi.

### Ośrodek informacyjny dla wycieczek zagranicznych

W związku ze wzmożonym w ostatnich miesiącach ruchem turystycznym, Instytut Śląski we Wrocławiu zorganizował specjalny ośrodek informacyjny dla wycieczek zagranicznych, przyjeżdżających na Dolny Śląsk.

### Miasto ogrodów

## Każdy Wrocławianin -- ogrodnikiem

Obecnie na wiosnę ogródki działkowe stają się rzeczą pierwszorzędną wagą dla wielu mieszkańców naszego miasta. Uporządkowanie i zasianie ogródka działkowego przyniesie zysk w lecie i jesieni.

Organizacja, zajmująca się wydzierżawianiem działek i pomocną pod każdym względem dla działkowców, jest Związek Towarzystwa i Osiedli Działkowych R. P. Obecnie akcja wydzierżawiania działek trwa nadal, choć jest utrudniona przez brak planów i ogrodzeń na działkach. W obecnym roku dopiero niektóre kolonie będą ogrodzone.

Związek wydaje członkom nasiona, naturalnie po cenie niższej niż w wolnym handlu. Można również nabywać w „Spółem” nawozy sztuczne, w postaci mieszanek ogrodowej, w paczkach dwugatunkowych, w cenie 450 zł. Sadzonka kalia, kapusty, pomidorów i w niewielkich ilościach cebuli, można nabyć za okazaniem legitymacji w ogrodach położonych w różnych punktach miasta.

Jednym z najważniejszych problemów jest sprawa bezpieczeństwa na działkach. W tym celu Okręg poczynił starania, aby umożliwić poszczególnym koloniom współpracę z komisariatami M.O. W dniu 23 b.m. odbędzie się specjalna konferencja wszystkich prezesów kolonii działkowych wraz z komendantami komisariatów.

Istnieje jeszcze szereg kolonii niezajętych, które Związek z powodu braku funduszy nie jest w stanie zabezpieczyć. Nie jest to jednak powodem do ich niszczenia, jak to się działo w roku ubiegłym

i dzieje się jeszcze teraz. Szabrownicy niszczą ogrodnictwo, wywożą budki, dewastują wzorowe ogrody. Prócz tego często zdarza się, że przechodnie, czy nawet co gorsza ludzie, którzy zajmują się tym zawodowo w celach handlowych, zrywają na wiosnę kwitnące gałązki drzew owocowych.

Ludność nie powinna kupować kwiatów od ulicznych sprzedawców, pochodzą one bowiem po większej części z kradzieży.

Celem spopularyzowania hodo-

### Szczerze

## W trosce o zabawę ludowe

Nie każdy, kto ma na tę ochotę może latać samolotem, ponieważ poprostu nie stać go na to. Nie mniej dużo jest takich, którzy lubią bawić w obłokach, choćby na huśtawce. Zarząd Miejski, uznając te potrzeby bujania niektórych mieszkańców, pozwolił na otwarcie huśtawek i karuzel. Obywatele siada na samolot i kręci się dokoła przy dźwiękach melodyjnych piosenek, wydobywających się ze starego aparatu. Inni, łaknący bardziej silnych wrażeń, siadają na huśtawki i płyną pod obłoki. Mniej odważni tylko się przypatrują z zainteresowaniem, zwłaszcza gdy pięć piękna korzysta z tych udogodnień.

Zasada „panem et circenses” czyli „chleb i zabawy”, stosowana przez Zarząd Miejski jest znana od starożytnych czasów.

Ponieważ z tym chlebem — zwłaszcza przydziałowym — jest trochę gorzej, więc przynajmniej huśtawki i karuzele.

Tylko czy te zabawy muszą koniecznie odbywać się w centrum miasta? Przecież za miastem, na wielkim powietrzu zabawy te byłyby stosowniejsze. A tak, jak obecnie... Jest np. taka aruzela przy ul. Prusa, nawet dość uczęszczana, co można wnioskować z faktu, że plany, na których się znajduje, wyglądają jak pastwisko. Druga na placu przy ul. Dubois napienia katary niarskimi dźwiękami całą okolicę. Odnosi się wrażenie, że w naszym mieście odbywa się stale jakiś odpust czy jarmark.

Poza tym jest ich jeszcze kilka w różnych punktach miasta.

Proponuję utworzenie jakiegoś wesołego miasteczka, gdzieś na peryferiach miasta, najlepiej nad Odrą. Wówczas żadni wrażeń mieszkańców będą zadowoleni i miasto pozbędzie się jarmarczniczego wyjątku.

TUWICZ.

### Mówimy o naszym mieście

## Kwitna morele i brzoskwinie

Pewien zgrzyliwy mędrzec chiński powiedział przed wielu laty, że pierwszy człowiek, który skomponował aforyzm o wiosnie i kwiatkach, był poetą, a tyśiąto pierwszy — zwykłym osem. Jednak można być nawet najgorliwszym wyznawcą tego uczonego, a popętnić „kompromitujące” szaleństwo pod wpływem uroków wiosennych.

Co np. ma uczynić przeciętny, normalny obywatel, noszący na swej głowie stary kapelusz i mnóstwo jeszcze starych trosk dnia codziennego, gdy podczas spaceru na Sępolnie spotka się „twarzą w twarz” z takim cudem: obsypaną białym kwiecikiem morelą, lub strojną w różowy kwiat brzoskwinia?

Poprostu, nie pomny lat ani kłopotów, składa w zachwycie dłonie, trwa w milczeniu i coś, jak niedyskretne wzruszenie ściska jego serce. Poczem biegnie po ulicy, staje

przed sztachetami, wagiada do ogrodników.

Wszędzie kwiaty i kwiaty... Każdy ogródek szczyty się paroma pannami młodymi w białych welonach i różowymi druchnami.

Kwitną grusze, jabłonie, wiśnie, śliwy, brzoskwinie i morele... Sępolno zamieniło się w jeden pachnący, bajecznie kolorowy bukiet, który wabi wzrok przechodnia.

Nie więc dziwnego, że zablakany tutaj przechodzień, oszołomiony grą barw i woni, krąży po ulicach i... deklamuje za Adamem, Amykiem:

„PIĘKNY JEST TEN ŚWIAT  
PIĘKNY WSZERZ I WZDŁUŻ...  
Złotolicy a zgorzkniałej mądry  
człowieku ze Wschodu nie śnij  
się z nieboraką. I ty z pewnością  
czyniłyś to samo, gdyby los pozwolił  
ci wędrować w pogodną wiosnę  
na przedpołudnie po Sępolnie.

H. MUSZ.

# ŻYCIE SPORTOWE

## I-szy Wojewódzki Bieg Narodowy

Staraniem Dolnośląskiego OZLA odbędzie się dnia 27-go bm. we Wrocławiu, o godz. 12-tej na stadionie IKS-u Pierwszy Wojewódzki Bieg Narodowy o puchar Przewodniczącego WRN.

W biegu wezmą udział zawodnicy - finaliści Powiatowych Biegów Narodowych.

## Niedziela sportowa we Wrocławiu

PIŁKA NOŻNA:  
CPN Gaz - Odra  
TUR Strzelin - IKS  
WMKS - TUR Lubla  
BOKS:  
IKS - Pafawag.

### Już mamy Ozla

W dniu 24-go bm. odbyło się we Wrocławiu organizacyjne Zebranie Dolnośląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. W zebraniu wzięli udział: przedstawiciele władz Woj. Urz. WF i PW, Kuratorium OS., klubów sportowych (Burza, Odra, Pafawag, IKS, Zryw) i organizacji młodzieżowych.

Wybrano Zarząd w składzie następującym:

Prezes - prof. Strzelecki Józef, I wiceprezes przew. wydz. Sędziów - Ochendał, II wiceprezes - Pawłowski, sekretarz - Świerczyński, z-ca sekretarza - Tańska, skarbnik - Cójnik - Zimnochowa, członkowie - Małecki, Szymański, Solarski, Boberski, Boron. Komisja rewizyjna - Ksepka, Pawłowski, Skiba. (J.)

## Krawcy nie przestrzegają cennika

Przed kilku miesiącami w oficjalnym cenniku towarów spożywczych wyznaczono cenę maksymalną za masło w kwocie 500 zł, a tymczasem można było dostać z łatwością masło po 400 zł. Dziś jeszcze w tym cenniku określona jest cena za jajka w kwocie 14 zł, kiedy można je dostać po 10 lub 9 zł. A ostatnio ukazał się oficjalny cennik dla krawców. Upowiadani przez ten cennik krawcy mają prawo żądać od klientów za uszyte ubrania 8.000 zł.

Kto sobie we Wrocławiu będzie mógł na to pozwolić? Weźmy np. krawców, pracujących w Urzędzie Wojewódzkim przy odbudowie Wrocławia, a więc spełniających tak cenną pracę dla stolicy Ziemi Odrzańskiej, którzy pobierają miesięczną pensję w wysokości 4.000 zł. Albo profesorów wyższych uczelni, Politechniki i Uniwersytetu, którzy pobierają małe co wydatne pensje, czyli że gdyby któryś z tych in-

Świat sportowy naszego miasta zaabsorbowany jest obecnie tylko jednym problemem: jak wypadnie pojedynek Sztolc - Waluga, czy będzie to i kto skonał się lepszym? Na te pytanie naprawdę odpowiedzieć dosyć trudno, jak już bowiem pisaliśmy, obaj ci zawodnicy, reprezentując na arenie krajowej Dolny Śląsk, zdali egzamina celująco: Waluga zabłysnął zwycięstwami nad

Polusem, Sądrowskim, remisem ze Skierką itp. Sztolc zaś porwał publiczność katowicką swą doskonałą walką ze Skierką, w której mu najniesłuszniej odebrano zwycięstwo. W sumie na mistrzostwach Polski Sztolc stoczył trzy walki, które bardzo pięknie śledził Waluga podglądając styl walki, sposób dochodzenia do przeciwnika itp. Sztolc z kolei Walugę mógł również nieraz oglą-

dać - szanse są więc wyrównane. W meczu tym bardzo pocieszącym objawem jest przede wszystkim odmłodzenie zespołu tak po jednej jak i po drugiej stronie. A więc w szeregach IKS-u zobaczymy młodzieńczego Kurowskiego II, który ma przysłowiową iskrę bokszerską, Pafawag zaś zareprezentować nam chce Popowskiego i Szezepana.

Z pojedynków, które uważać będzie my mogli za rewanże bojów jesieniowych notujemy walki: Symonowicz - Faska, Herboń - Dorabalski. Przypuszczalnie doszłoby też i do walki Beckera z Wolskim, ale mecz toczy się bez wag ciężkich, przeciwnikiem więc Wolskiego będzie Cieńwierz. Walka ta wyjaśni może, czy Becker lepszy jest od Cieńwierza (wzgl. naodwrot).

Mecz odbędzie się w Halli Stulecia w niedzielę o godz. 12-tej.

J. J.

## Szkola Kierowców Samochodowych

INŻ. JERZEGO KLEBERA  
we Wrocławiu, ul. Kuźnica 29a  
przyjmuje stałe napisy na kursy wykształceniowe. 3389

## SZTANDARY

Chorągwie, proporczyki, paramenta kościelne.

Irena Szalowa

POZNAŃ, ul. Szarbova 22, tel. 12 - 54. K-1050

## Nie MKS

### lecz IKS...

Lipiński, młody 17 letni pływak, zwycięzca biegu na 100 m. stylem dowolnym na ostatnich zawodach, jest czynnym członkiem i wychowankiem IKS - Wrocław, a nie, jak mylnie podano, członkiem Międzyszkolnego Klubu Sportowego.

## Najcięższe „kanony“ przysyła ŁKS do Wrocławia

Już we wtorek Wrocław zobaczy Barana

W najbliższy wtorek wybiegnie na boisko Pafawagu jedenastka pomarańczowych koszul prowadzona przez siwiutkiego już Czyżewskiego.

Będzie to drużyna ŁKS-u, której mecz z Pafawagiem sygnalizowaliśmy już od dłuższego czasu. Mecz ten zainteresuje nas tym bardziej, że w zespole gości prócz starych, znanych nam jeszcze sprzed wojny wyjadaczy piłkarskich w rodzaju Pegzy, Czyżewskiego i innych, zobaczymy kilka nowoodkrytych talentów, jak: Łuc I i II, Jasin, Styczyński, nad którymi króluje Baran.

Jeżeli chodzi o tego ostatniego, to był on na rok czy dwa przed wojną największą nadzieją naszego piłkarstwa. Aleks Jasin, który trenował wówczas polskich piłkarzy wyrażał się o nim w samych superlatywach. Na meczu Polska - Węgry Baran złuował po pauzie Jaźnickiego, a w reprezentacji PZPN zagrał na meczu z Torpedą, będąc strzelcem jedynej bramki, najlepszym graczem polskiej jedenastki i bohaterem całego meczu.

Barana, niestety, nie zobaczymy na jego „reprezentacyjnej“ pozycji, lecz na prawym łączniku, ale zato w otoczeniu dość dostojnym, do skąd dającym się z Rogendorfa, Łucja

## AROMATY OWOCOWE

do lemoniad, lodów, soków itp. Burówki, Owoco Nadar, Tioceas Owoco, Pulpy Polca

Fabryka Aromatów Owocowych pod Zarządem P.Z.C.H.

ŁÓDŹ, ul. Śródmiejska 22. Tel. 200-32

Zakłady nasze oddadzą przedmiotów na własny R-k. K 1181

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na:

odbudowę budynku szpitalnego (budynek Nr 2) i odbudowę budynku gospodarczego (budynek nr 5) przy pl. Prostokątnym 8, we Wrocławiu a zbiegu ulic Tał. Zielińskiego, Gwiaździstej i Charlotten.

Podkłady ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału Z.U.S. przy ul. Proszowskiej 6 II ptr. w godzinach urzędowych od dnia 25 kwietnia 1947 r. począwszy.

Oferty w oddzielnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę budynku nr 2“ i „Oferta na odbudowę budynku nr 5“ należy składać w wymienionym biurze do dnia 5 maja 1947 r. do godziny 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1% sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału Z.U.S. albo wpłacić na rachunek bieżący nr 366 Oddziału Z.U.S. w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu, wzgl. na rachunek bieżący Oddziału Z.U.S. nr 343, w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu zastrzeże sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 1181

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonanie robót instalacji elektrycznej w budynku Szkoły Pięciogarek (budynek Nr. 3) i w budynku Internetu Szkoły Pięciogarek (budynek Nr. 4) przy pl. Prostokątnym 8, we Wrocławiu a zbiegu ulic Tał. Zielińskiego, Gwiaździstej i Charlotten.

Podkłady ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału Z.U.S. przy ul. Proszowskiej 6, II p., w godzinach urzędowych od dnia 25 kwietnia 1947 r. począwszy.

Oferty w oddzielnych zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na wykonanie robót instalacji elektrycznej w budynku Nr. 3“ i „oferta na wykonanie robót instalacji elektrycznej w budynku Nr. 4“, należy składać w wymienionym biurze do dnia 6-go maja br., do godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału Z.U.S. albo wpłacić na rachunek bieżący Nr. 366 Oddziału Z.U.S. w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Wrocławiu, względnie na rachunek bieżący Oddziału Z.U.S. Nr. 343, w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, zastrzeże sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 1181

## KOMUNIKATY I PROGRAMY

### Teatry

#### Miejski

W sobotę 26 bm. o godz. 19-tej „Małone lata“.

W niedzielę 27 bm. o godz. 15-tej „Zołnierz Królowej Madagaskaru“ - Dobrzańskiego i Tuwima.

O godz. 19-tej „Dwa Teatry“ Szalawskiego.

#### Popularny

W sobotę 26 bm. o godz. 18-tej operetka Abrahama „Wiktoria i jej buzar“.

W niedzielę 27. bm. o godz. 15-tej operetka Abrahama „Wiktoria i jej buzar“.

O godz. 19-tej „Sublokatorka“ Gray mały - Siedleckiego.

#### Teatr Lalki i Aktora

W sobotę 26 i niedzielę 27 bm. o godz. 16-tej „O straszny smok i dzielnym zewozycu“ baśń sceniczna M. Kownackiej dla dzieci i młodzieży.

O godz. 19-tej występy teatru „Dziś ra w piocie“ rewia „Miłe niego poczki“ i Janusz Kurnakowiczem.

### Kina

„ŚLĄSK“ - „Kryzys skończony“, „WARSZAWA“ - „Marsylianka“, „ODRA“ - „Ciche wesele“, „POLONIA“ - „Niewidzialny wróg“, „PIONIER“ - „Syn pułku“, „TĘCZA“ - „Szary lord“, „FAMA“ - „Elvira Madigan“.

Początek seansów w dni powsz. 14 17, 19. W dni świąteczne 13, 15, 17 19.

### Radio

SOBOTA, 26 kwietnia 1947 r.

5.57 Sygnał Wrocławia. 6.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka: poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Audycja na „Dzień Dobry“. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.25 Program na dzień bieżący 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. - 8.40 Sierzyńska P.C.K. 8.50 Audycja szkolna słowno - muzyczna. 14.00 Kreska Wrocławia. 14.05 „Obrzędy i rwy czeje na Dolnym Śląsku w okresie Wielkiej Nocy“ pogadanka Stella Olgierd. 14.15 Płyty i komunikaty. 14.24 Pogadanka „Społem“ Antoniego Burdy. 14.30 Koncert tydzień. 15.00 Muzyka popularna. 15.25 Z życia kulturalnego. 15.30 Sierzyńska techniczna. 15.40 Popularne utwory wionoczelowe w wyk. Adama Schmara. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka popularna. 17.00 „Tu mówi Śląsk“ 17.15 Przy sobocie po robocie. 18.45 Audycja dla wsi. 18.55 Pogadanka gospodarcza. - 19.05 Z zagadnień świata pracy. 19.16 Słuchamy Szopena. 19.35 Sierzyńska P.C.K. 19.40 Płyty i komunikaty. 19.45 Felieton teatralny. 19.52 Muzyka z płyt. 19.57 Hejnał z Wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Sprawy i ludzie. 20.30 Pogadanka Karola Stromengera do Audycji „Trza fortepianowego“. 20.35 Osma audycja z cyklu „Trza fortepianowe“ Dworzak - dumki. 21.00 Słuchowisko. 21.25 „Nasze pieśni“. 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Kwadrans przy. 22.15 Koncert Ork. Tanecznej P. R. 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Lokalny program na jutro. 23.30 Koncert tydzień. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Muzyka z płyt na zakończenie tygodnia.

### Komunikaty

W dn. 27.4 o godz. 10.05 Warszawa II nada utwory z wydawnictw muzycznych „Czytelnik“ dla amatorów zespołów muzycznych. W programie: K. Sikorski „Uwertura“, G. Bacwiczówna „Ze starożytnej muzyki“, W. Rudziński „Na serdeczną nutę“ - w wykonaniu zespołu orkiestrowego Polskiego Radia.

PCK Oddz. Wrocław - Miasto urzęduje w niedzielę 27 bm. „Herbatka Czeska wonkryjska“ w sali restauracji „Kłobow“.

I ZEBRANIE KOŁA PZŻ WROCŁAW - ŚRÓDMIEŚCIE  
W niedzielę 4 maja o godz. 15 w lokalu Gimnazjum przy ul. Poniatowskiego 9, odbędzie się pierwsze zebranie Koła PZŻ Wrocław - Śródmieście.

Zebranie uroczajne zostanie występowaniem fortepianowym, recytacją oraz referatem A. Warneba p.t. „Ks. Jan Kapica“.

### Nocne dyżury aptek

„Pod Chrobrym“ Św. Wincentego 41.  
„Pod Murzynem“ - Pl. Solny 8.  
„Nowa Apteka“ - Piastowska 36.  
„Pod Mewą“ - Partyzantów 25.

Ś. † P.

## STEFAN DIETRICH

Pracownik Spółdzielni „Grupa Techniczna“

Urodzony 13. VII 1912 - zmarł dnia 14. IV. 1947.

W smutnym Spółdzielni nasza traci wzorowego i obowiązującego pracownika, drogiego i nieodżałowanego Kolegę.

© dnia pogrzebu nastąpią oddzielne nawiadomienia.

SPÓŁDZIELNIA „GRUPA TECHNICZNA“

ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI WROCŁAW

# TARYFA opłat za gaz dla miasta Wrocławia

zatwierdzona przez Miejską Radę Narodową w dniu 23.IV 1947 r.

<b>A)</b> Opłaty dzierżawne miesięczne za gazomierze:	
1) za gazomierz wielkości do 30 płomieni	20,-
2) za gazomierz wielkości ponad 30—50 płomieni	60,-
3) za gazomierz wielkości ponad 50—100 płomieni	100,-
4) za gazomierz wielkości powyżej 100 płomieni wg specjalnej umowy	
<b>B)</b> Opłaty manipulacyjne za przyłączenie do sieci:	
1) za każdorazowe przyłączenie	500,-
2) za zbiorowe przyłączenie	250,-
<b>C)</b> Opłaty za zamknięcie i ponowne otwarcie gazu na skutek niezapłacenia w terminie rach. st	250,-
<b>D)</b> Opłaty za zużycie gazu w okresie odczytowym:	
<b>I.</b> Dla celów gospodarstwa domowego:	
1) dla osób utrzymujących się wyłącznie z pracy najemnej	
a) przy zużyciu miesięcznym od 1—60 m <sup>3</sup> gazu za 1 m <sup>3</sup> gazu po	6,-
b) przy zużyciu powyżej 60 m <sup>3</sup> nadwyżka za 1 m <sup>3</sup> gazu po	9,-
2) dla innych odbiorców za 1 m <sup>3</sup> gazu po	12,-
<b>Uwaga:</b> Jeżeli u abonenta wymienionego pod pkt. I mieszka chociażby jedna osoba prowadząca własne przedsiębiorstwo przemysłowe, lub handlowe albo też uprawiająca samodzielną rzemiosło, czy wolny sawód, wówczas abonent ten opłaca za zużycie gazu jak w pkt. 2 za 1 m <sup>3</sup> gazu po	12,-
<b>II.</b> Dla instytucji państwowych, komunalnych, społecznych i charytatywnych za 1 m <sup>3</sup> gazu po	10,-
<b>III.</b> Dla przemysłu państwowego, samorządowego, prywatnego, rzemiosła i wolnych zawodów wg specjalnej umowy za 1 m <sup>3</sup> gazu po	6—15,-
<b>IV.</b> Dla handlu, lokalii gastronomicznych, rozrywkowych, hoteli itp. za 1 m <sup>3</sup> gazu po	20,-

Powyższa taryfa obowiązuje za V-ty okres odczytowy tj. przy rachunkach wystawionych począwszy od 1-go maja br.

Abonenci, którym przysługuje taryfa ulgowa wg gr. I pkt. 1 winni zaopatrzyć się w zaświadczenia pracodawcy stwierdzające ich utrzymywanie się wyłącznie z pracy najemnej, zaświadczenie to należy doręczyć inkasentowi Gazowni przed wystawieniem r-ku oraz podpisać deklarację przedstawioną przez inkasenta odnośnie uwagi z mieszczonej w wyżej wymienionej taryfie.

DYREKCJA

Wrocławskiej Gazowni Miejskiej

K 1180

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

**WOSKI**, odpadki od świec zamienia na świece, kupuje, olejki — tłuszcze kupuje Krotoszyńska Fabryka Wyrobów Wosk. Krotoszyn, Sienkiewicza nr. 2-a. K 952

**RATKI** na gorąco. Aparaty wulkanizacyjne — Klej rowerowy na prawdziwym kauczuku. Sprzedaż tylko hurtowa — Wrocław — ul. Traugutta 69 i p. tramwaj 5. K 870

**MOTORKI** drut nawojowy — kupuje, sprzedaje. Prowincja — poczta. Wrocław, Ofiar Oświęcimskich 19. Elektro — technika. 8176

**KUPIĘ** każdą ilość olejków perfumeryjnych, spożywczych, wszelkie chemikalia. Warszawa, Koszykowa 46 — 10. 8223

**GLEJKA** ołowiana, mangan sproszkowany, tlenki manganu, kobaltu. Kupuje stale składy farb — J. Perak, Wrocław, Ogrodowa 58. 8271

**NOWOŚCI** filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, polca — zbiory znaczków, kupuje „Fortuna”, Wrocław, Rynek 46. K 1143

**BZEWSKIE** artykuły chemiczne firmy „Fan” — Warszawa, klej kaszkowy „Ker”, klej kamazyczny „Goliat” — szklarnia — glazury — szklany pole — Hurtownia Przyborów Światlickich Czesław Zawielak, Wrocław, ul. K. Szajnochy 11. 3683

**WAPNO** wysokogatunkowe pelone w bryłach, hydratyzowane w workach papierowych, nawozowe, dostarcza wagonowo na stację „Dostawa” Jelenia Góra, Plac Kościuszki 3 (róg 8-go Maja 12), tel. 32-06. K 1165

**KUPIĘ** zaraz tapczan, szafę na segr stojącą, wiszącą do przedpokoju, krzesła do pokoju stołowego, dywan, biurko. Wiadomość: ul. Zeromskiego 63 m. 8. 8584

**KRAWIEC** — kusiernik damski, przyjmie do spółki z krawcową. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Ziemieł-ty”. 8482

### CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.  
Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.  
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpal-ty. W miejscu przeznaczonym dla reklam po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 20 zł za 1 mm.

**SAMOCHOÓD** osobowy DKW rejestrowany, oraz Motor do DKW sprzedamy. „ATB” Wrocław, Świdnicka 27. 3493

**PRZYBORY** dentytyczne. W Świątłowska. Wrocław, św. Wojciecha 75 m. 3. 5388

**ODSTAPIĘ** sidło przy ul. Stalina (przy stanku tramwajowy „1” i „6”. Wiadomość: Sidło Jubilerski, ul. Stalina 99. 3518

**MOTOCYKL** „N.S.U.” — 123 cm — sprzedam. Stalina nr. 98, m. 3. 3503

**KUPIĘ** motor do „Simki”. Twardowski. Wrocław, Lenartowicza 2. 3489

**MASZYNY** do pisania, liczenia, kupno, sprzedaż, zamiana, naprawa, zmiana układu na polski. Konserwacja. Kupujemy stare — potuzzone maszyny — na części. „Biuro — Mechanik”. Wrocław, Krasieńskiego 21. 3495

**AKORDEON** „Holmer” 80 — 120 basów, register — kupię. Zgłoszenia do administracji pod „4847”. 3508

### ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

**DWAJ PANOWIE**, którzy w środę dnia 23.4 zabrali pomyłkowo opakowane spodnie ciemne z ich rowerem z restauracji „Pod Hałką” przy ul. Odrzańskiej Nr. 5, proszeni są o zwrot takowych do restauracji. 3579

**ZWROT** zagubionego podania do wydziału zdrowia wraz z załącznikami, na nazwisko: Freud Berta — wynagrodzić. Adres: Freud, Wrocław, Stalina nr. 76/5. 3432

**UNIEWAŻNIAM** skradzione prawo jazdy, kartę R.K.U. na nazwisko: Morawiec Jan. 3477

**UNIEWAŻNIAM** zagubione dokumenty; legitymację pracy, szkolną, świadectwo szczeniaka cepy, na nazwisko: Rybkiewicz Ryszard. 3497

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną R.K.U. — Ostrowiec, kartę polewania, dowody osobiste i inne. Alfons Bąk, Wrocław, Kluczborska 13. 3428

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko: Dmytrasz Anniela. 3509

**UNIEWAŻNIAM** dowód kolejowy nr. 13064, wydany przez DOKP — Wrocław na nazwisko: Pawliśzak Tadeusz. 3504

**UNIEWAŻNIAM** własność roweru, marki „WSU” nr. ramy 1808257 na nazwisko: Kruk Marian. 3505

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę przedsiadłościową na nazwisko: Wałęga Józef. 3506

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną karnetkę wydaną w Sarnie i dowód osobisty na nazwisko: Krawczyk Anna. Halina. 3507

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty; kartę rozpoznawczą, dowody wpliaty i inne — Zdunkiewicz Czesław. 3501

**UNIEWAŻNIAM** zagubione dokumenty; kartę rejestracyjną R.K.U., wymeldowanie z gminy, kartki tywałościowe na nazwisko: Wojdan Jan. 3502

**UNIEWAŻNIAM** skradziony dowód kolejowy nr. 587 i legitymację akademicką na nazwisko: Szczepaniak Barbara. 8498

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rozpoznawczą nr. 263 na nazwisko: Zdzisław Franciszek, wydaną przez starostwo Jasko. Kartę rejestracyjną wydaną na R.K.U. — Gorlice. 3500

**UNIEWAŻNIAM** skradzione wszelkie dokumenty osobiste oraz portfel z za wartością 16.000 zł w dn. 13.4.46 r. Julian Andrzejewski, Skalmierzyce Nowe. 3196

**UNIEWAŻNIAM** zagubione zaświadczenie wojskowe, wydane R.K.U. — Wrocław i akt ślubu cywilnego, wyd. w Ciekówkach na nazwisko: Bąk Zygmunt. 3498

**UNIEWAŻNIAM** kartę rejestracyjną R.K.U., leg. PCK, leg. Związku Zawodowego, legitymację służbową Polskiego Radia, zaświadczenie ewakuacyjne na nazwisko: Januszko Józef. 3486

**UNIEWAŻNIAM** legitymację wydaną przez Dyрекcję Lasów Państwowych — Wrocław nr. 275 na nazwisko: Miśkiewicz Stanisław. 3485

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę ewakuacyjną, wydaną przez m. Sorysław na nazwisko: Haszczyk Maria, zam. Bystrzyca. K1156

**UNIEWAŻNIAM** upoważnienie Centrali Skór Surowych z Wrocławia na zbiorke i zakup skór surowych w powiecie i mieście: Jelenia Góra na nazwisko: Tarłowski Mieczysław. K-1187

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę ewakuacyjną nr. 361, wydaną w Łąkowej Wiośni. Markiewicz Stanisław, zam. w Mianowie, pow. Świdnica. 3524

**UNIEWAŻNIAM** zagubiony dowód kolejowy nr. 28368, na nazwisko: Rudnicka Irena, wydany przez DOKP — Lublin, Świdnica, Miedziana 9. 3525

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną karnetkę, wydaną przez Lublin, dowód kolejowy 359 DOKP — Lublin, na nazwisko: Kulesza Leokadia. Świdnica, Agnieszki 1. 3526

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację P.P.S., czerwone prawo jazdy, dowód rejestracji R.K.U., kartę rozpoznawczą, świadectwo 6 klas szkoły powszechnej na nazwisko: Sendek Stanisław, zam. Nękanowice Chebrowskie, pow. Miechów, woj. Krakowskie. 3527

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty; kartę ewakuacyjną, metrykę ślubu, metrykę urodzenia, wymeldowanie na nazwisko: Burakowska Władysława, — zwrot Wincentego 26. 3481

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty dnia 23. 4. b. r., w tramwaju „2”, legitymację służbową Polskiej Żeglugi, legitymację O.R.M.O., kartę tramwajową, odcinek zameldowania, zaświadczenie R.K.U. na nazwisko: Bieński Stanisław, zam. Wrocław, Trzeboviańska 2, m. 1. 3521

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rozpoznawczą, odcinek wymeldowania na nazwisko: Kowalczyk Leokadia. 3522

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną dn. 21. 4. 1947 r., kartę ewakuacyjną nr. 100604, 100306 na nazwisko: Sanicz Demetriusz. Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie do wynagrodzeniem, ul. Zeromskiego 27, m. 4. 3519

**Konserwacje ochronne urządzeń i konstrukcji żelaznych** przy użyciu wysokoprężnych piaskowie i maszyn elektr. typu „RADEX”, przeprowadza pod gwarancją i terminowo, nowoczesnie wyposażona firma

## „Termoizola”

Gliwice, ul. Towarowa 1, telefon 23-00 i 36-07

K 1191

### PAŃSTWOWY MEYIN W PRZYŁĘKU

poszukuje samodzielnego piekarza

warunki do omowienia na miejscu. Pow. Zabkowice Dolny Śląsk Stacja Bardo — Przyłek. K 1192

**UNIEWAŻNIAM** kartę ewakuacyjną na nazwisko: Lobasz Anna. 3520

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę ewakuacyjną i majątkową, wieś Pohorce, woj. Lwowski na nazwisko: Pop Jan, zam. wieś Gontarwice, pow. Trzebnica. 3515

**UNIEWAŻNIAM** legitymację P. P. S. Kennenkartę, kartę rejestracyjną R. K. U. — Ostrowiec, osiedleńczą pow. Trzebnica — Bolesław Strycharz, Wielkie Marzyce. 3514

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną legitym. kolejową, 2 świadectwa egzaminacyjne, zaświadczenie P.U.R. Lublin na nieruchomości w Kowlu oraz legitymację P.U.R. — Trzebnica na nazwisko Muszyński Józef, Oborniki Śląskie, Dworcowa 6. 3513

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę rejestracyjną R.K.U., prawo jazdy samochodowe na nazwisko: Trembulowicz Zdzisław, Wrocław, św. Wojciecha 104. 3512

**UNIEWAŻNIAM** metrykę urodzenia, zaświadczenie powrotu z Niemiec, legitymację służbową, kartę pracy, 2 karty odzieżowe — Hippman Maria. 3510

**ZAGINAŁ** pies — wliczur szary. Odprowadzić za nagrodą — 2.000 zł. Pomorska 27. Jubiler. 3516

### POSAD POSZUKUJĄ

**DOBRA** kasjerka i biegła maszynistka, — zmienia chętnie pracę. Zgłoszenia listowne: ul. Szcześliwa 47. 3455

**BUCHALTER** bilansista, — poszukuje zatrudnienia w przedsiębiorstwach udziałowych, handlowych. Zgłoszenia pod „Rutyna” do Administracji „Słowa Polskiego”. 3494

**KSIĘGOWA** poprowadzi księgi handlowe w każdej firmie: Zgłoszenia pod „Studentka”. 3499

**UCZENICA** krawiecka, — poszukuje osady od zaraz. Zgłoszenia: ul. Pomorska 8/10. 3496

**TECHNIK** budowlany z 5-letnią praktyką na kierowniczych stanowiskach, zdolny, dobry organizator, — poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1. 5. 1947 r. Oferty do „Słowa Polskiego” pod „Kierownik”. 3487

**SZOPER** — 15 lat praktyki, — przyjmie pracę w dowolnym mieście do samochodu osobowego. Aleksander Nowakowski. Zgłoszenia: Legnica, księgarnia „Czytelnik”. 3517

**MASZYNISTKA** przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres maszynopisan. Biuro Ogłoszeń Trybunał Dolnośląskiej, Plac Wolności róg Krupniczej. 3583

### WOLNE POSADY

**ADMINISTRACJA** majątku przy Cukrowni w Legielnikach, pow. Dzierżoniów D./Śl. — przyjmie natychmiast na dobrych warunkach pracowników relnych wraz z większymi rodzinami, (z których przynajmniej dwie osoby są zdolne do pracy) — do pracy na majątku w charakterze ordynariuszy. 3374

**POMOC** domową ze znajomością gotowania, — poszukuje. Zgłaszać się — Grunwaldzka 38, m. 5. 3494

**RACHMISTRZA** — płatnika z branży budowlanej — zaangażujemy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Rachmistrz”. 3492

**SZOPER** Zakłady autobusowych — poszukują Zakłady Komunikacyjne. Zgłaszać się: — Słowiańska 16, Biuro Personalne. K-1190

**POTRZEBNY** majster mechanik samochodowy do samodzielnego prowadzenia warsztatu. Warunki dobre wraz z 2 pokojowym mieszkaniem. Zgłoszenia do redakcji „Słowa Polskiego” pod „Majster”. 3490

### NAUKA

**KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI**. Informacje — Lublin, skr. poczt. 105. K-999

## SZTANDARY

chorągwie, paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa, na miejscu znana od lat firma **KĘDZIEŃSKA** Poznań — Górczyn ul. Zgoda 20 dojazd tramwajem 4. 5 Nagrodzona na P. W. K. Telefon 64-63

K 928

**KORRESPONDENCYJNE KURSY** Języków Obcych, zatwierdzone przez Kuratorium. — Warszawa, Bracka 18. K-1176

### LEKARSKIE

**W CHOROBYCH WENERYCZNYCH** i **PEŁCIOWYCH** przyjmuje Leżarz Janusz Lesiński codziennie od 2 — 6 po południu. W czwartek i sobotę od 2 — 5-tej. **WROCLAW, CHROBREGO NR. 20, I PIĘTRO OBOK DWORCA ODRY.** K 1188

### LOKALE

**POSZUKUJĘ** mieszkania 2 — 3 pokojowego, możliwe niedaleko od stacji, — Zgłoszenia pisemne lub osobiste — Wacław Sawicki, ul. Krasieńskiego 15, m. 2. 3491

**ODSTAPIĘ** lokal sklepowy wraz z mieszkaniem, nadający się na każdy cel. Poniatowskiego 6, m. 2. 3528

**KRAWCOWA** pracująca poza domem, — poszukuje pokoju na życie, lub za-plate. Wiadomość: „Śl. Pol.” pod „40”. 8596

### POSZUKIWANIA RODZIN

**POSZUKUJĘ** Tadeusza, Bernarda, Lu-boszczyk Barbarę; ktokolwiekby wie-dział o jego adresie, proszę powiado-mić — Wrocław, Tęczowa nr. 46, m. 3. 8511

### ROZNE

**PIEGL** plamy usuwa krem Rio-Rita, Laboratorium Władysław Olaszewski, Katarzyn. K 767

**PRZEWOZY** towarów, Biuro Przewo-zowe Wrocław, Świdnicka 27. Przyjmuje zlecenia także telefonicznie: Nr. 2-55. 3358

**NOWOCZESNY** zakład krawiecki — kusierni, — przyjmie wszelkie obstatunki; kostiumy, płaszcze modne, peleryny, futra i t. p. Ceny przystępne, robota solidna. Sienkiewicza 127, m. 1 (sklepek). 3488

**RADIO** „Telefunken” — 4 lampowe na prąd zmienny. Lokietka 16 „Neutron” — do sprzedania. 3399

**GOLEBI** hodowcy uruchamiamy plac, Zgłaszać się, Pomorska 8, firma Muteka”. K 1155

**INSTALACJE** elektryczne naprawia, remontuje M. Gales pl. Solny 12 (brama przechodnia). 3370

### OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopiśmie w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz 8 — 15 w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 21.09. Wałbrzych, ul. Stowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Ząbów: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia kółka „Czytelnik” Świdnica: Księgarnia „Czytelnik” Rynek 43. Wotów: Księgarnia kółka „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik” Brzeg: Księgarnia M. Wals